REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 550-53; 585-10; — Telefon administracji 585-10; — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz. od 9—16, w soboty od 9—15

Dziś 8 stron Cena 3 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Rok 56 Kraków, 19 października 1947 r. Nr. 287

Tony stali w powietrzu

Potworny wybuch w Londynie

LONDYN (SAP). — W nocy z piątku na sobotę nastąpił wybuch w fabryce benzyny syntetycznej w Stratford, dzielnicy Londynu położonej we wschodniej części miasta. Zginęły na miejscu 3 osoby, 2 zaś odniosły rany.

Siła wybuchu była tak wielka, że kilka ton stali z fabryki benzyny zostało przerzuconych przez budynki innej fabryki położonej po drugiej stronie drogi.

Wezwanie

DO WSPÓŁZAWODNICTWA w przemyśle węglowym

Zgromadzeni w dniu 16 października 1947 roku na miesięcznym zebraniu sprawozdawczym Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Rudzie Śl. przedstawiciele dyrekcji Rudzkiego Zjednoczenia PW., dyrektorzy kopalń, przedstawiciele rad zakładowych, oraz przedstawiciele Związku Zawodowego Górników i Komórek Partyjnych z rejonu RZPW — wzywają wszystkie Rejonowe Zjednoczenia PW do podjęcia współzawodnictwa i uchwalają ogłoszenie następującego otwartego wezwania do wszystkich Zjednoczeń, Kopalń, oraz Rad Zakładowych PW.:

„Dyrekcja Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, Dyrektorzy Kopalń, Rady Zakładowe, Rejonowe Oddziały ZZG, Komórki Partyjne PPS i PPR, oraz cała załoga Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego

W Z Y W A

wszystkie Zjednoczenia Przemysłu Węglowego na terenie Kraju do:

1) najszybszego wykonania państwowego planu wydobycia za rok 1947.

2) maksymalnego procentowego przekroczenia planu państwowego za rok 1947.

Jednocześnie dyrekcja RZPW, kopalnie, oraz wszyscy uprzednio wymienieni podejmą się wymienionego współzawodnictwa, bez względu na przystąpienie do tego innych Zjednoczeń".

Ruda Śl., dnia 16 października 1947 r.

Za:

Dyr. RZPW: (—) inż. Kmiełowicz (—) H. Kuźnik (—) inż. Smolarski (—) I. Apt (—) inż. Michalewski,

Dyr. Kopalń: (—) inż. Wójcicki

Rady Zakładowe: (—) Bartoszek (—) Kania (—) Hulok (—) Paprotny (—) Kensy (—) Labus (—) Szczepaniak

ZZG: (—) M. Moj

PPS: (—) Straszydło

PPR: (—) Lipok.

TRAKTATY POKOJOWE z Niemcami i Japonią NIEAKTUALNE

Tajna konferencja w Departamencie Stanu

WASZYNGTON. — W amerykańskim Departamencie Stanu odbyła się tajna konferencja z udziałem kilku zaufanych dziennikarzy. Rzecznik ministerstwa miał zakomunikować zebranym, [illegible]

1 w Palestynie zdaniem rządu USA, Anglia powinna na razie kontynuować okupację, aż do decyzji ONZ w sprawie podziału kraju.

2 Rząd amerykański będzie popierał przyjęcie Czechosłowacji na miejsce ustępującej Polski do Rady Bezpieczeństwa

3 USA nie zamierzają podjąć kroków w sprawie traktatów pokojowych z Niemcami i Japo[illegible]

Daily Herald zapowiada:

Likwidacja PKPR i „Związku Kombatantów" Andersa

Ultimatum brytyjskie do Polaków: praca lub wyjazd!

LONDYN. (SAP) Brytyjski dziennik „Daily Herald" omawia sprawę t. zw. Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, oraz osławionego związku b. kombatantów dawnej armii polskiej w Londynie. Obie te organizacje mają być jak podaje „Daily Herald" rozwiązane w czasie najbliższym.

W. Brytania daje do wyboru 40 tysiącom polskich oficerów i żołnierzy albo wyjechać z W. Brytanii albo przystąpić do pracy.

Żądanie likwidacji polskiego korpusu przysposobienia i romieszczenia zostały ostatnio ogłoszone przez komitet zw. pracy (labour union).

Dotychczas zatrudniono w rolnictwie i przemyśle brytyjskim kilka tysięcy Polaków.

Nafta źródłem wszystkich konfliktów

Wallace odleciał do Palestyny

NOWY JORK. — Były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Henry Wallace wyleciał do Palestyny. Wallace oznajmił przedstawicielom prasy, że jedzie do Palestyny, aby się przekonać, czy jego znajomość zagadnień rolniczych i przemysłowych może się przydać do rozwiązania problemów ekonomicznych, a przez to utrwalenia pokoju na świecie.

Były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych oświadczył, że jest zwolennikiem podziału Palestyny na dwa państwa zgodnie ze sprawozdaniem większości komisji badań do spraw Palestyny przy ONZ.

Zdaniem Wallace'a główną przyczyną niesnasek na Środkowym Wschodzie jest nafta.

Manifest brytyjskich komunistów

LONDYN. — Angielska partia komunistyczna opublikowała manifest, w którym wzywa brytyjską klasę robotniczą, aby domagała się od rządu zmiany w dotychczasowej polityce i niedopuszczenia do obniżki realnych płac w momencie, kiedy rząd marnuje pieniądze na cele imperialisty[illegible]

W przeddzień wyborów samorządowych

Opozycja we Francji rośnie

Starcia ze strajkującymi w Paryżu

PARYŻ. — Napięcie, wywołane strajkiem pracowników transportowych wzmogło się jeszcze wskutek decyzji związku zawodowego pracowników państwowych ogłoszenia strajku, jeżeli rząd nie przyzna urzędnikom podwyżki płac.

Obserwatorzy stwierdzają wzrost nastrojów opozycyjnych wobec rządu wśród ludności z powodu nieustępliwości gabinetu Ramadiera i groźby militaryzacji pracowników transportu. Nastroje te nie pozostaną bez wpływu na wyniki niedzielnych wyborów samorządowych, jakie odbędą się na terenie całej Francji.

W Paryżu po wielkim wiecu z udziałem 25.000 robotników doszło do starć i incydentów z policją.

Tow. Zilliacus w Katowicach

KATOWICE. — Dziś, w godzinach porannych, przybyła do Katowic delegacja parlamentarzystów angielskich ze znanym ze swych przyjaznych uczuć dla Polski przywódcą angielskiej lewicy socjalistycznej tow. Zilliacusem na czele.

Goście angielscy wezmą udział w dzisiejszej konferencji przodujących górników Przemysłu Węglowego.

Prawdopodobnie tow. Zilliacus będzie również obecny na uroczystości odsłonięcia sztandaru Miejskiego Komitetu PPS w Katowicach.

Parlamentarzyści angielscy opuszczają w godzinach popołudniowych Katowice, udając się przez Wrocław w podróż powrotną do Londynu.

Strajk generalny grozi Włochom

RZYM. (SAP). Przedstawiciele komunistów w Generalnej Konferencji Pracy zaproponowali ogłoszenie strajku generalnego robotników przemysłowych jednocześnie ze strajkiem urzędników. Komitet wykonawczy Konferencji zebrał się, aby rozpatrzyć sytuację wytworzoną na skutek odmowy rządu zastosowania ruchomej skali płac dla urzędników.

Weryfikacja władz PPS

w województwie krakowskim

KRAKÓW. — W dniu 18 b. m. na posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Weryfikacyjnej zostały zweryfikowane władze miejskiego Komitetu, oraz powiatowych komitetów PPS w Białej, Bochni, Brzesku, Chrzanowie, Dąbrowie Tarnowskiej, Limanowej, Miechowie, Myślenicach, Nowym Sączu, Nowym Targu, Wadowicach, Żywcu, Olkuszu i Krakowie.

Ogółem zweryfikowano 243 członków władz partyjnych. Zakwestionowano 19 kwestionariuszy z powodu braków natury formalnej, względnie braku danych personalnych.

Suwerenność pod opieką Amerykanów

USA nie opuszczą Grenlandii

WASZYNGTON. (PAP). Rzecznik Departamentu Stanu zakomunikował, iż rząd amerykański pragnie zawrzeć nowy układ z Danią w sprawie przyszłości Grenlandii. Układ ten miałby uwzględnić suwerenność Danii nad Grenlandią, oraz „słuszne postulaty obronne" Stanów Zjednoczonych i Zachodniej hemisfery.

Zaniepokojenie w Marsylii i Neapolu

Kordon sanitarny wokół Egiptu

Cholera dociera do portów śródziemnomorskich

LONDYN — W portach śródziemnomorskich, a przede wszystkim w Marsylii i Neapolu zastosowano drastyczne środki ostrożności, aby zapobiec rozszerzaniu się cholery z Egiptu, gdzie zaraza szaleje ze zdwojoną gwałtownością, pochłaniając obecnie dziennie ponad 300 ofiar.

W Marsylii okręty przybywające z Egiptu muszą odbywać kwarantannę. Podobne zarządzenia wydano w porcie w Neapolu, gdzie na pokładzie statku „Maraton" stwierdzono wypadek zachorowania na cholerę. Również i w portach greckich stosuje się środki prewencyjne. Rząd Libanu zamknął porty swego kraju dla statków, przybywających z Egiptu.

Epidemia przerzuciła się równocześnie do Indyj, gdzie w Pendżabie zmarło w ciągu dwóch tygodni 1200 osób, a w New Delhi liczba zgonów osiągnęła 104. Zarządzono szczepienia ochronne.

HAMBURG — Saperzy brytyjscy usiłowali wysadzić przy pomocy 14 ton amunicji 8-piętrową [illegible]

»Tydzień propagandy hitlerowskiej«

w amerykańskiej strefie okupacyjnej

NORYMBERGA. — Dla internowanych w obozie Langwasser koło Norymbergi hitlerowców zorganizowano „tydzień kultury", mający na celu „duchową poprawę" znajdujących się w tym obozie Niemców. W ramach tego tygodnia wygłosił przemówienie ksiądz Roth, który rozpoczął je od słów: „Witam w was ducha niemieckiego narodu". Utrzymana typowo w nacjonal - socjalistycznym duchu mowa poświęcona była omówieniu też nacjonalizmu niemieckiego, nauce o rasach itd., zgodnie z teoriami hitlerowskimi.

Gdy ksiądz Roth powiedział w zakończeniu: „Wzywam najdzielniejszy naród do kierowania światem" — słuchaczy ogarnął entuzjazm.

Audiencje w Belwederze

WARSZAWA — Prezydent RP. przyjął w Belwederze w Warszawie posłów brytyjskich Labour Party K. Zilliacusa, K. Parkina, G. Binga, F. Lee, A. Championa, G. Thomasa, H. White, A. Allena.

Nadwyżka produkcji w ZSRR

MOSKWA — Podano do wiadomości, że przedsiębiorstwa przemysłowe Federacji Rosyjskiej wykonały — w ramach pięcioletniego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej — 9-miesięczny program produkcyjny z nadwyżką 8 procent. Plan III kwartału wykonany został z nadwyżką 13 procent.

58 komunistów rozstrzelano w Grecji

LONDYN — Według doniesień Agencji Reutera z Aten, w Salonikach rozstrzelano 52 komunistów greckich, oskarżonych o współpracę z wojskami powstańczymi.

Pierwszy Muzułmanin przy Watykanie

WATYKAN — Po raz pierwszy w historii przedstawiciel dyplomatyczny państwa muzułmańskiego. Egiptu, przedstawił listy uwierzytelniające papieżowi.

Po raz pierwszy od czasu wojny ceremonia tego rodzaju odbyła się w Castel Gandolfo.

Rekord „Batorego"

przepłynął we wrześniu 3 700 mil

WARSZAWA — Stale rozwija się działalność Polskich Linij Żeglugowych. We wrześniu pływały pod polską banderą *33 polskie statki handlowe, o łącznym tonażu 161.511 BRT*. Przewiozły one 90.578 ton towarów, 14.281 worków poczty i 1.058 pasażerów.

Statki pasażerskie odbyły wiele rejsów dalekomorskich. *Rekordzistą jest tu „Batory", pływający na linii Gdynia — Nowy Jork.* Na tej trasie tylko we wrześniu przejechał „Batory" *3.700 mil morskich.*

Nikogo nie stać na wojnę

oświadcza gen. Eisenhower

WASZYNGTON. — Szef sztabu generalnego armii amerykańskiej generał Dwight Eisenhower oświadczył w przemówieniu, wygłoszonym we czwartek wieczorem: „Żadne wielkie mocarstwo nie jest dzisiaj w stanie prowadzić wojny, nie będzie więc wywoływać wojny".

W dalszym toku swej mowy Eisenhower powiedział, że chociaż ONZ dotąd niewiele jeszcze osiągnęła, ale ma przed sobą duże możliwości.

W telegraficznym SKRÓCIE

WIEDEŃ — Minister spraw wewnętrznych Austrii zakomunikował, że w chwili obecnej na jej terytorium mieszka jeszcze 60.000 D. P.

CELOWIEC — W Celowcu rozpoczął się proces SS-owca M. Kajbischa, który germanizował Karyntię, dopuszczając się bezprzykładnych okrucieństw.

WASZYNGTON — Rząd Stanów Zjednoczonych przekazał 31 okrętów poniemieckich Francji.

MARSYLIA — Dwumotorowy samolot angielski, lecący z Marsylii do Oranu wodował przymusowo na wodach Wysp Balearskich. Załoga i pasażerowie nie ponieśli szwanku.

PRAGA — Na posiedzenie parlamentu czechosłowackiego przedstawiciel związków zawodowych oświadczył, że liczba związkowców przekroczyła 2.100.000.

BERNO — Minister pełnomocny Polski w Szwajcarii Julian Przyboś złożył prezydentowi Rady Federalnej swe listy uwierzytelniające.

NEW DELHI — W New Delhi rozpoczęła się konferencja wstępna Międzynarodowej Federacji Pracy poświęcona zagadnieniom pracy na obszarach Azji.

Miliardowa wartość demontażu

Jak się rozpoczął kolejny akt łamania potęgi niemieckiej

FRANKFURT — Ogłoszona nowa lista demontaży wylicza ogółem 682 zakłady fabryczne, huty, oraz stocznie okrętowe, mające ulec rozbiórce lub zniszczeniu. Z tej cyfry 495 znajduje się w strefie brytyjskiej, 186 w strefie amerykańskiej, oraz po jednym zakładzie w obu sektorach anglosaskich w Berlinie.

Jeżeli chodzi o poszczególne prowincje i kraje, to podział jest następujący: Północna Nadrenia i Westfalia 294, Dolna Saksonia 115, Szlezwik - Holsztyn 44, Hamburg 42, Bawaria 89, Hesja 51, Wirtembergia i Badenia 39, Brema 7.

380 zakładów stanowi przedsiębiorstwa o charakterze wojennym i zbrojeniowym.

Gdy chodzi o poszczególne gałęzie przemysłowe, to największy zakładów obejmuje demontaż w przemyśle stalowo - hutniczym, bo 302 zakładów. Dalej idą: budowa maszyn 225, przemysł żelazny 92, inne metale 11, przemysł chemiczny 42, elektryczny 4, zakłady siły 4, budowy okrętów i doki 3.

496 zakładów i fabryk strefy brytyjskiej włącznie z jednym w sektorze berlińskim stanowią, według obliczeń anglo - amerykańskich, równowartość jednego miliarda dolarów, pozostałe zaś 186 fabryk ze strefy amerykańskiej, równają się wartości 300 milionów dolarów.

Motywy amerykańskie

WASZYNGTON — Gubernator amerykański w Niemczech, gen. Clay, w National Press Clubie wypowiedział się w sprawie demontażu fabryk w Niemczech. **Gospodarka europejska — dowodził gen. Clay — potrzebuje węgla i narzędzi z Niemiec. Praca nad gospodarczym odrodzeniem Niemiec i Europy potrwa 3—4 lat — do tego zaś czasu utrzymanie Niemiec będzie w pełni zależne** od dostaw anglo - amerykańskich. Niemcom pozostawi się taki poziom produkcji, który umożliwi im wzniesienie się do samowystarczalności gospodarczej i tym samym odciążenie podatników anglosaskich.

Oświadczenie brytyjczyka

HAMBURG. — Brytyjski wicegubernator, gen. Robertson, przemawiał również do narodu niemieckiego. Mówił po niemiecku: „Nie chcę wam ani schlebiać ani grozić — mówił Robertson — ale chcę przedstawić parę jasnych bezspornych faktów:

1. Niemiecki potencjał przemysłowy w brytyjskiej strefie okupacyjnej w swej obecnej wielkości przekracza faktyczne zapotrzebowanie i nie mógłby być wykorzystany należycie przez okres 6 lat ze względu na brak pracowników, surowców oraz środków transportowych.
2. Armia niemiecka przyczyniła się podczas wojny do zniszczenia wielu fabryk na terenach swych przeciwni[illegible]
3. Alianci zgodnie twierdzą, że niemiecki przemysł musi zostać zmniejszony i Niemcy mają obowiązek naprawienia spowodowanej u swych sąsiadów szkody przez oddanie poszkodowanym państwom nadmiaru własnego potencjału przemysłowego.
4. Szerokie rzesze pracujących nie potrzebują obawiać się bezrobocia; w Niemczech jest dość pracy dla wszystkich i będzie jej dosyć na długie lata. Każdy, kto nowe listę demontażu przegląda na trzeźwo, bez domieszki egoizmu, musi przyznać, że jest ona potraktowana fair i wspaniałomyślnie.

Pierwsze reakcje Niemców

FRANKFURT n/MENEM — Jako pierwszy z głosów niemieckich notujemy wypowiedź kierownictwa partii CDU i CSU: „Rana, zadana niemieckiej substancji przemysłowej, może mieć katastrofalny skutek. Zysk Aliantów nie jest równowartościowy ze stratą, jaką ponosi niemiecka gospodarka. Nie można wprost przewidzieć skutków tego na forum gospodarczym, politycznym i socjalnym.

DUESSELDORF. — Komuniści w północno - reńskiej Westfalii dowodzą, że likwidacja zakładów zbrojeniowych kładzie wprawdzie fundament pod rozwój demokracji w Niemczech i pozwala spłacić część długów i odszkodowań, jest jednakże pewnym niebezpieczeństwem dla rozwoju przemysłowego Niemiec.

STUTGART. — Jeden z mówców CDU wyraził obawę, że zamierzony demontaż może niemieckie rzesze doprowadzić do szczytu rozpaczy.

FRANKFURT. — Niezwłocznie po ogłoszeniu nowej listy demontażowej cała niemiecka Rada Gospodarcza we Frankfurcie przerwała swoje prace, a członkowie i personel opuścili swoje stanowiska. Oficjalnie wytłumaczono, że Niemcy rozjechali się do swych siedzib i krajów celem naradzenia się nad nową „sytuacją". Twierdzi się jednak, że zwyczajem niemieckiego tanetu był to akt protestu przeciwko liście demontażowej.

Brytyjski głos rozsądku

o roli ZSRR

TORONTO. — Przywódca brytyjskiej delegacji do ONZ, Mac Neil, przemawiając w „Empire Club" w Toronto, oświadczył, że Związek Radziecki pragnie utrzymania pokoju i że wszystkie inne mocarstwa mimo różnice ideologiczne, powinny współdziałać ze Związkiem Radzieckim i z państwami słowiańskimi na terenie ONZ.

Jakkolwiek tyle mówiono o nieudolności ONZ, Mac Neil jest głęboko przekonany o jej skuteczności, jako promotora pokoju światowego.

Następnie Mac Neil świadczył, że należy ostrożnie rozpatrywać perspektywy historyczne, w jakich żyjemy. Wprawdzie w ciągu jednej generacji załamały się imperia: Turcja, Japonia, Włochy i Niemcy, a wiele „niedowiarków" — mówił dalej delegat Wielkiej Brytanii — sądzi, że kolej teraz na piątę. Mylą się jedn[illegible]

Naród brytyjski jest dobrej myśli i pełen odwagi. Zajdą napewno duże zmiany, lecz jeśli nawet Imperium zniknie, to na jego miejsce powstanie jeszcze potężniejsza Wspólnota Narodów.

Pułapkę na Anglików

zastawiają Amerykanie w Komisji Palestyńskiej

NOWY JORK. — Na posiedzeniu komisji palestyńskiej ONZ brytyjski minister kolonii Johnes jak naj energiczniej oparł się sugestiom delegata amerykańskiego, by W. Brytania przeprowadziła własnym kosztem i przy użyciu własnych oddziałów wojskowych zalecenia ONZ odnośnie podziału Palestyny na dwa niezależne państwa, żydowskie i arabskie.

Johnes podkreślił, że W. Brytania zdecydowana jest opuścić Palestynę w jak najszybszym czasie i nie zamierza tracić pieniędzy i ludzi w rozwiązaniu tego problemu.

NOWY JORK. — Delegacja kanadyjska przedstawiła na posiedzeniu komisji ONZ do spraw Palestyny poprawkę do projektu amerykańskiego o zalecenie utworzenia dwóch podkomisji, które zajęłyby się ostatecznym wykończeniem planu podziału Palestyny.

W myśl projektu kanadyjskiego podkomisje te opracowałyby również zagadnienie administracji palestyńskiej w okresie przejściowym.

Czas letni i zimowy

będzie jednakowy w całej Europie

BERLIN — Komitet koordynacyjny Międzysojuszniczej Komisji Kontroli przyjął zalecenie w sprawie zastosowania jednakowej zmiany czasu w całej Europie.

Zmiana ta została zaproponowana przez Europejską Organizację Transportów Wewnętrznych (ECITO). Zgodnie z tym zaleceniem — *czas zimowy będzie zmieniony w trzecią sobotę kwietnia 1948 r., a letni w pierwszą sobotę października.*

Celem ujednostajnienia sezonowych zmian czasu jest znormalizowanie godzin komunikacji w całej [illegible]

Nie zwlekać z podaniami o koncesje

WARSZAWA. PAP. — Biuro Koncesjonowania Handlu przypomina, że termin ostatecznego przyjmowania podań o zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i zawodowe wykonywanie czynności handlowych upływa nieodwołalnie z dniem 15. listopada br.

Obowiązkowi ubiegania się o zezwolenia podlegają wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i usługowe, zarówno zrzeszone, jak i niezrzeszone w organizacjach kupieckich. Podania przyjmują właściwe terytorialne Zrzeszenia Kupieckie.

Zrabowane przez Niemców złoto

wraca do właścicieli

LONDYN. — Jak donosi agencja Reutera z Brukseli, komisja trzech mocarstw Anglii, Francji i USA, powołana do spraw [illegible] złota, zagrabionego przez hitlerowców, powzięła postanowienie, dotyczące zwrotu tego złota pewnym państwom. Na mocy decyzji Belgia ma otrzymać 90.848 kg złota, Holandia 35.890 kg i Luksemburg 1.929 kg. Komisja nie zajęła się [illegible] w zarządzie podziału roszczenia Austrii i Włoch.

Będą ukarani

sprawcy porwania ołtarza Wita Stwosza

WARSZAWA — W najbliższym czasie zostaną sprowadzeni do Polski trzej przestępcy niemieccy internowani w obozie w Dachau, odpowiedzialni za wywiezienie ołtarza Wita Stwosza z kościoła Mariackiego w Krakowie, oraz rabunek wielu innych dzieł sztuki. Czwarty przestępca przebywa już w więzieniu w Polsce.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

TRIBUNE

CZY NIE LEPIEJ BYĆ...?

„Farmerzy amerykańscy, nie mając zamiaru płacić fantastycznych cen za kukurydzę na karmę dla świń, zużywają na ten cel nad wyżkę pszenicy. Dzieje się to w wielu okolicach i w miarę zbliżania się zimy bitwa o przeżycie między Europejczykami, a amerykańskimi wieprzami zaostrza się.

Szale przechylają się zdecydowanie na korzyść świń i o ile rząd USA nie zainterweniuje w tym konflikcie w obronie człowieka, to wynik końcowy nie może ulegać wątpliwości. Jak dotąd, rząd nie uczynił nic w tej sprawie. Rozumie się, że trudno jest kontrolować farmerów, którzy są zdecydowani utrzymać przy życiu swoje świnie, ale nie brak oczywistych środków, które by mogły być zastosowane.

Świnie można karmić innymi rzeczami, a nie zbożem. Na przykład — ziemniakami, jak to się dzieje z trzodą chlewną w Europie. Jeżeli rząd USA naprawdę chce przyjść z pomocą Europie w czasie nadchodzącej zimy, to mógłby spróbować zredukowania pogłowia trzody chlewnej w USA. Mógłby przecież zakupić znaczną ilości świń na rzeź i eksport, przyczyniając się tym samym do złagodzenia kryzysu tłuszczowego w Europie.

Jest jeszcze inna droga:

„Jeżeli popyt z Europy, poparty dolarami Marshalla, powoduje zwiększy się, cena pszenicy tak wysoko podskoczy, że okaże się nieopłacalne karmienie świń drogocennym zbożem. Należy oczekiwać się, że takie właśnie będzie ostateczne rozwiązanie. Mieliśmy przedsmak tego kilka tygodni temu, gdy zwykłe pogłoski o „pomocy przedmarshallowskiej" wystarczyły, by ceny strzeliły na kształt rakiet w górę".

„Tribune", która zawsze była entuzjastką planu Marshalla stwierdza z zaniepokojeniem w końcu:

„Jakaś forma kontroli cen w USA przez rząd jest bezwątpienia koniecznym warunkiem udania się planu Marshalla. Bez tego pomoc, przyznana przez Kongres będzie pochłonięta, podobnie, jak przed tym pożyczka amerykańska dla W. Brytanii przez zwyżkujące bez przerwy ceny towarów USA".

Troski i zmartwienia „Tribune" są bardzo poważne. Tym niemniej mają charakter teoretyczny. Plan Marshalla nie istnieje i na pomoc USA dla Europy Zachodniej nie zanosi się. Jeżeli nawet pewnym krajom Stany przyznają drobne stosunkowo kwoty dolarowe tytułem pożyczek to i tak skorzystają z nich wielcy spekulanci zbożowi. A jeżeli nawet Ameryka mimo „węża w kieszeni" min. Snydera sypnie wreszcie kiedyś dolarami, to wtedy okaże się, że pszenicę amerykańską dla Europy dawno zjadły... świnki.

LONDYN. — Premier Burmy oraz premier Attlee podpisali układ, na mocy którego Burma otrzymuje całkowitą niepodległość. Republika burmeńska występuje z Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, z którą będzie utrzymywała normalne stosunki dyplomatyczne i han[dlowe].

STEFAN SIERADZKI

NIEMCY NIE SZUKAJĄ NOWYCH DRÓG

Cały naród odpowiedzialny

Odpowiedzialność całego narodu niemieckiego za wszystkie zniszczenia w Europie w czasie ostatniej wojny, za rozpętaną orgię barbarzyństwa, za zbrodnie i gwałty, za łamanie prawa i gwałcenie zasad etycznych i moralnych może budzić wątpliwości tylko w ludziach, którzy nie chcą kierować się poczuciem prawa i słuszności, lecz specjalnego rodzaju kalkulacjami politycznymi. I nie chodzi w tym wypadku tylko o ten prosty względ, że naród niemiecki w ciągu całego okresu wojny nie zdobył się nie tylko na skuteczny, ale choćby widzialny protest przeciwko zamierzeniom i praktykom hitleryzmu, że wielomilionowe masy Niemców brały bezpośrednio udział w wykonywaniu planów, które niosły ludziom i całym narodom niewolę, śmierć, pożogę i zniszczenie, tortury i pohańbienie. Naród niemiecki oskarżamy nie tylko przecież o to, że chętnie przystąpił do niszczenia kultury innych narodów, że w olbrzymiej swej masie dał się użyć za narzędzie w realizowaniu programu obozów koncentracyjnych, że wykonywał — i do tego gorliwie — wszystkie zlecenia, których celem było biologiczne niszczenie innych narodów. Wykonawcami planów Hitlera byli nie tylko zbiry znęcający się nad ludźmi w obozach i więzieniach, nie tylko esesmani rozstrzeliwujący żołnierzy Polski podziemnej i przygodnie schwytanych obywateli, ale również niemieccy sędziowie, gwałcący na każdym kroku nie tylko poczucie prawa, ale i jego literę, nauczyciele, likwidujący młodzieży dostęp do szkół, czuwając ponadto, aby ukrócać potajemne nauczanie, lekarze niemieccy, którzy ludzi chorych świadomie kierowali do najcięższych robót i mordowali ludzi bezbronnych powierzonych im opiece, ale kustosze wszelkiego rodzaju rabujący i niszczący nasze muzea, biblioteki, zabytki kulturalne i pamiątki narodowe.

Oskarżenie na naród niemiecki rozciągamy o wiele szerzej. Twierdzimy, że on nie tylko wykonał ale i opracował i przygotował wszystkie plany Hitlera na wiele lat przed rozpoczęciem wojny. Przemysł niemiecki, przy aplauzie wszystkich sfer, uzbrajał Rzeszę. Postawił na Hitlera w tym przekonaniu, że jego polityka odrzuci zasadę rozbrojenia Niemiec i poszuka odwetu.

Naród niemiecki zaaprobował przewagę junkrów pruskich i całej kasty wojskowej, oddając się bie do dyspozycji bez reszty. Uczeni i artyści niemieccy oddali się na usługi idei odwetu, a w okresie hitleryzmu mieli w swej masie tyle tylko narodowi do powiedzenia, aby naukowo podeprzeć i artystycznie propagować wszystkie obłąkane i zbrodnicze idee nowej wiary.

Dla ludzi z prawdziwą troską myślących o długotrwałym pokoju świata, nie ulega wątpliwości, że powojenne rozwiązania problemu niemieckiego winny mieć na uwadze wszystkie nauki i doświadczenia wynikające z całej historii. Powrót bowiem do wszystkich zasad i podstaw na których opierało się życie zbiorowe Niemców grozi automatycznie nawrotem do wszystkich źródeł, z których wywodzą się najstraszniejsze zniszczenia materialne i klęski moralne, jakie spadły na narody europejskie.

NIEMCY NIE ZMIENIAJĄ POSTAWY

Jeśli w narodzie [illegible] działały zdrowe instynkty społeczne i narodowe, moralne i etyczne, to powinien on był przejść po upadku Hitlera i niesłychanym pogromie militarnym Rzeszy Niemieckiej wstrząsającą aż do najgłębszych podstaw rewolucję wewnętrzną. Zaznaczyć się ona była winna w płaszczyźnie politycznej, społecznej i gospodarczej, a przede wszystkim zaś w płaszczyźnie moralnej. Zadaniem jej byłoby zbudowanie nie tylko nowych form ustrojowych, nie tylko przeprowadzenie wielkiego planu reform społecznych, nie tylko wyrwanie warsztatów produkcyjnych z rąk chciwych i zbrodniczych, ale stworzenie nowych zasad moralnych, jako warunku dla zgodnego współżycia z narodami i dla poszanowania godności człowieka.

Taką powinna być nowa droga całego narodu, jeśli chciałby się on odciąć od zbrodniczej przeszłości, jeśli pragnąłby dojść do porozumienia z innymi narodami i wziąć czynny udział w budowie nowej Europy.

Jeśli nawet przyjęlibyśmy, że naród niemiecki po olbrzymiej klęsce, której doznał i straszliwym wstrząsie, przez który przeszedł, musi — mieć czas dłuższy aby zdołał sporządzić bilans i wyciągnąć z niego odpowiednie wnioski — to w każdym bądź razie wydaje się konieczne aby znalazły się przynajmniej drobne grupy, które rozumiałyby przyszłą drogę, które wzięłyby na siebie ustalenie punktów wytycznych, najogólniejszych zasad, na których ma się oprzeć zbiorowe życie dużego narodu.

Mija jednak już 30 miesięcy od zakończenia wojny, w stosunkach wewnętrznych nastąpiła czasowa wprawdzie niemniej jednak wyraźna stabilizacja. W warunkach okupacji Niemcy dysponują szeroko zakreślonym samorządem. Ich uniwersytety są czynne, piśmiennictwo rozwija się bez przeszkód. Czy jednak możemy dostrzec próby jakichkolwiek rozwiązań? Czy możemy stwierdzić dążenie do wypracowania własnych form demokracji, czy choćby znajdujemy wyraźne opowiedzenie się za istniejącymi już w tym zakresie wzorami? Czy dochodzą nas wiadomości o jakichś specjalnie niemieckich akcentach, które świadczyłyby, że powstają idee, idące na spotkanie nowych czasów, torujące drogę porozumienia z innymi narodami?

Dotychczas nic nam nie wiadomo, aby w sposób poważny i przekonywujący określone środowiska potępiły politykę Hitlera i dokonane zbrodnie. Nie dochodzą nas wiadomości o samorodnych próbach w zakresie nowych metod wychowania młodzieży. Nie widzimy przejawów dobrej woli w stosunku do narodów tak barbarzyńsko niszczonych przez Niemców w czasie wojny i krzywdzonych na przestrzeni długich lat historii.

DROGA DO POCHLEBSTWA I OPORU

Na zachodzie i na wschodzie Niemiec ma pełne zastosowanie prawo mimikry, przystosowania się do wytworzonych warunków, schlebiania władzom okupacyjnym lub też wyszukiwania najlepszych form biernego oporu. Nie ma mowy o próbach samodzielnych rozwiązań, o wykazaniu dobrej woli w udzieleniu pomocy, która wynikałaby z chęci przełamania przedwojennych przyzwyczajeń i upodobań.

Na terenie swej okupacji Rada Radziecka podjęła w szerokim zakresie próby rozwiązań problemów niemieckich. Przede wszystkim usunięto renomowanych hitlerowców z zajmowanych stanowisk publicznych. Przeprowadzono reformę rolną oraz nacjonalizację przemysłu, usuwając punkty oparcia dla najbardziej wstecznego elementu. Przystąpiono do rozwiązania problemu szkodnictwa niemieckiego i wychowania młodzieży.

W przeprowadzonych reformach widać głęboką troskę o wprowadzenie narodu niemieckiego na nowe tory życia. I gdyby analogiczne metody zastosowano na terenie okupacji anglosaskich, to niewątpliwie nawet przy obserwowanej powściągliwości samych Niemców można by liczyć na stopniowe wejście w życie na terenie ziem niemieckich nowych zasad i ugruntowania nowych praw, niezbędnych dla zrealizowania wychowania narodu niemieckiego zgodnie z kanonami zgodnego współżycia narodów i utrwalenia pokoju w Europie.

Niestety, na terenie stref okupacyjnych anglosaskich obserwujemy dążenie do możliwie szybkiego powrotu stanu przedwojennego. Fikcja denazyfikacji, brak należytego zainteresowania sprawami wychowania młodzieży, dążenie do powrotu przedwojennych właścicieli fabryk, wciąganie naukowców niemieckich do pracy w laboratoriach amerykańskich na usługi przyszłej wojny — to wszystko wytwarza u Niemców nadzieję powrotu dawnych, przedwojennych czasów.

Demokracja stała się frazesem zręcznie wykorzystywanym. Zasadą równości Niemcy chętnie posługują się na co dzień i od święta, nie pamiętając już, że wszczęli walkę o panowanie nad światem, że nie tylko pozbawiali narody wolności, niszczyli ich gospodarstwo i kulturę, ale dążyli do ich biologicznego wytępienia.

Quo vadis? Rzucamy to pytanie Anglosasom. Quo vadis? Pytamy Niemców. Pytamy nie od [illegible] jak dotąd jednak — niestety — pytamy naprożno!

Z naszego stanowiska

Wydajna praca — fundamentem postępu i dorobku

Do Katowic został zwołany na niedzielę 10 bm. zjazd przodowników pracy przemysłu węglowego. Pierwszy to zjazd tego typu w Polsce. Stawią się na nim pracownicy przemysłu węglowego ci najwybitniejsi, najbardziej zasłużeni.

Chcemy przypomnieć, że przed dwoma i pół laty, w pierwszym okresie naszej nowej niepodległości, odbył się również w Katowicach, pierwszy w ogóle zjazd górniczy. Właśnie na tamtym zjeździe tow. min. Minc rzucił hasło, że praca przestaje być w nowej Polsce przekleństwem, a staje się sprawą godności, honoru i czci. To hasło symbolizowało charakter i walor przemian w Polsce powojennej, wytyczało drogę, po której toczyć się ma nasz rozwój.

Górnicy pojęli treść tego hasła. Mimo nieprawdopodobnie trudnych warunków, w których przyszło im to hasło realizować w codziennej pracy, przestało ono być tylko symbolem nowych czasów. Wysiłkiem mięśni i mózgów zostało ono zamienione na szereg stale rosnących liczb, obrazujących nieustanne postępy w pracy, ilustrujących nasz trwały dorobek.

Od kwietnia 1945 r. obowiązuje w przemyśle węglowym zasada państwowego planu produkcyjnego. Był to pierwszy przemysł, na którego terenie przystąpiono do realizowania tej zasady. Górnicy mogą z podniesionym czołem i z uśmiechem zwycięstwa na twarzy patrzeć na miniony okres dwu i pół lat.

Na pierwszym zjeździe węglowym cieszyło nas, że zdołaliśmy rozpocząć „fedrunek" na polskich kopalniach. Nie myśleliśmy wówczas o biciu rekordów raczej czyniliśmy mozolne przygotowania, aby powoli nabierać rozmachu w pracy. Trzeba pamiętać, że podówczas na kopalnie opolskie, świeżo obejmowane, wysyłaliśmy dopiero kilkuosobowe ekipy techniczne. Kompletowano sztaby kierownicze, przystępowano następnie do gromadzenia załóg.

Cały plan produkcji przemysłu węglowego, wykonany odtrzu z nadwyżką, nie przekraczał w pierwszym miesiącu jednego miliona ton. Dzisiaj w wykonaniu planu miesięcznego [illegible] bycia stale idą w górę. Wówczas przeciętna wydajność na dniówkę wynosiła 469 kg, a obecnie przekracza 1.200 kg, a w niektórych zjednoczeniach jest wyższa jeszcze o 200 kg. Nieczynne podówczas kopalnie na Ziemiach Odzyskanych dają obecnie prawie 30 proc. ogólnopolskiego wydobycia.

Górnicy dobrze więc zrozumieli hasło rzucone przez tow. min. Minca na pierwszym zjeździe węglowym. Świadomi ważności swej roli nieustannie zwiększają efekty swej pracy, dostarczając państwu węgiel na potrzeby wewnętrzne oraz na niezbędny eksport. Pozwala nam to rozbudowywać produkcję przemysłową w kraju i uzyskiwać z zagranicy maszyny, narzędzia, surowce przemysłowe i artykuły żywnościowe.

Z szeregów górniczych wyszło hasło współzawodnictwa, które obejmuje nie tylko przemysł węglowy ale znajduje praktyczne zastosowanie również i w innych przemysłach. Nazwiska górników są już dzisiaj głośne w całym kraju jako symbole tężyzny i ofiarnej, wytrwałej pracy. Jesteśmy wszyscy dumni z ich osiągnięć, tymi osiągnięciami imponujemy zagranicy.

Górnicy zdają sobie jednak sprawę, że na uzyskanych już laurach spocząć nie wolno. W tym roku przemysł węglowy stosownie do planu państwowego ma wydobyć 57,5 miliona ton. Trzeba przypomnieć, że w 1913 r. obecne kopalnie polskie, pracując w ramach obcych i różnych organizmów państwowych miały wydobycie omal identyczne, gdyż wyrażało się ono liczbą 57 milionów ton. Tragedią naszego rozwoju gospodarczego było, że na ogół nie udawało się nam przekraczać w okresie międzywojennym poziomu produkcji z 1913 r. W przemyśle węglowym zrobiliśmy to raz jeden w czasie wyjątkowej koniunktury w 1929 r. Wówczas kopalnie zagłębia śląskiego, dąbrowskiego i krakowskiego dały 46,2 miliona ton w porównaniu do 41 milionów ton z 1913 r. W ustroju kapitalistycznym rządy burżuazyjne nie umiały rozwiązać podstawowych problemów gospodarczych Polski.

W zupełnie odmiennych warunkach pracujemy dzisiaj. Prawda, że w czasie wojny ulegliśmy straszliwym zniszczeniom. Szkody wojenne obliczone tylko dla przemysłu węglowego, wynoszą sumę ponad 3 miliardów 200 milionów przedwojennych zł czyli 640 milionów dolarów również ówczesnej wartości. Jak olbrzymie to są straty, możemy wysnuć choćby z porównania, że rząd polski na cele odbudowy kraju stara się obecnie o uzyskanie w Międzynarodowym Banku Odbudowy kwoty 600 milionów dolarów.

Przemysł węglowy wykonuje corocznie swój plan produkcyjny i inwestycyjny. Inwestycje mają podnieść zdolność produkcyjną naszych kopalń. Nie możemy ich wykonywać w takim tempie, jakie byłoby nam potrzebne, gdyż nie mamy na to odpowiednich środków. Podobna zresztą sytuacja — a miejscami nawet trudniejsza — jest i w innych gałęziach naszego gospodarstwa.

Musimy więc powiększyć nasze środki, a uczynić to możemy zwiększając wydajność naszej pracy. Duża wydajność pracy jest fundamentem naszego dorobku, jest zapowiedzią lepszej przyszłości, jest gwarancją należycie podniesionej stopy życiowej.

Jesteśmy krajem biednym i ogromnie zniszczonym. Chcemy nie tylko odbudować nasze gospodarstwo, ale również należycie je rozbudować i urządzić na odpowiednim poziomie. W obecnych warunkach przemysł węglowy jest najpoważniejszym dostarczycielem środków na te cele. Jego możliwości są bezpośrednio uzależnione od wydajności pracy górnika. Zwiększając swą wydajność, automatycznie górnik podnosi swój zarobek, a tym samym podwyższa swój poziom życiowy.

Interesy górnika, narodu i państwa są więc wzajemnie ze sobą powiązane. Są to interesy całej klasy robotniczej. Dlatego też zjazdowi przodowników pracy w przemyśle węglowym życzymy, aby stał się on poważnym etapem w rozbudowie naszego gospodarstwa narodowego aby hasło zwiększonej wydajności pracy zostało zrealizowane nie tylko w przemyśle węglowym, ale w całej Polsce.

SEK.

Wielka manifestacja

[illegible] obozu Gross-Rosen

WARSZAWA. — W dzień Zaduszny odbędzie się w Rogoźnie na Dolnym Śląsku, na terenie dawnego obozu w Gross-Rosen wielka manifestacja b. więźniów tego obozu.

Do Gross-Rosen przybędą delegacje Związku b. Więźniów Politycznych. W czasie uroczystości odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego pod mauzoleum.

Oszukani, wynędzniali i opuszczeni

Martyrologia Polaków w egzotycznych krajach

WARSZAWA. — Repatriant z Bliskiego Wschodu Jerzy Górszczyk, który powrócił niedawno do kraju podzielił się z korespondentem PAP garścią wiadomości o losach wielotysięcznej rzeszy wychodźstwa polskiego które w ślad za Armią Andersa opuściło w r. 1942 Związek Radziecki.

Oto, co powiada Górszczyk o losach naszych rodaków:

„Było ich kilkadziesiąt tysięcy. Cała ta masa ludzka po opuszczeniu ZSRR w r. 1942 wraz z armią Andersa — zwartą grupą dotarła do Iranu. Wśród wychodźców dominowała chęć dotarcia do Palestyny i na tym tle zaczął się pierwszy akt dramatu. Do Palestyny dotarła jedynie „śmietanka sanacyjna", no, i oczywiście ci, którzy mieli odpowiednią w tych sferach protekcję.

PIEKŁO AFRYKI

Kobiety, chłopów i niezdolnych do służby wojskowej zdecydowano wysłać do Afryki. Mimo obietnic, czynionych nieustannie przez sanacyjne władze administracyjne, które kusiły nadaniem w Afryce ziemi chłopom — zgłosiło się zaledwie kilkuset ochotników. Większość obawiała się zabójczego klimatu i nieznanych zupełnie warunków.

Wówczas andersowska „dwójka" pokazała, co potrafi. **Ludzi zaczęto wysyłać przemocą, nie cofając się przed najdrastyczniejszymi środkami. Związanych i skrępowanych wrzucano na samochody. Umieszczano na samochodach dzieci, zmuszając w ten sposób matki do wyjścia z ukrycia i przyłączenia się do dzieci.**

Afryka stała się synonimem piekła. Nie trzeba dodawać, że administracja polskich ośrodków przesiedleńczych składała się z wypróbowanych działaczy endecko - oenerowskich. Np starosta obozowy odpowiadał swoim współrodakom na wnoszone przez nich różnorakie skargi utartym zwrotem: **„Jak się nie uspokoisz, to cię za karę wyślę do Afryki". I petent się uspokajał**...

W NIEWOLNICZEJ PRACY

W rezultacie dwadzieścia kilka tysięcy Polaków znalazło się w Afryce. O obiecanej ziemi oczywiście nie było mowy. Tym mniej — o pracy.

Ogromna masa ludzka rządzona przez sługusów sanacji, starała się żyć z zasiłków, wypłacanych przez ówczesny rząd. Zasiłki te jednak wypłacane były w gotówce jedynie tym, którym udało się dostać do Palestyny i Libanu. W Afryce ludziom pieniędzy nie wypłacano, otrzymywali oni jedynie tak zwane świadczenia rzeczowe. Rezultaty nie dały na siebie długo czekać: **zmuszeni potwornymi warunkami zaprzęgali się Polacy do niewolniczej pracy na plantacjach, dziesiątkowani przez malarię i inne choroby tropikalne.** Oczywiście — ciągnie rozmówca — byli i tacy obrotniejsi, czy sprytniejsi którzy jakoś „się urządzili", ale była to kropla w morzu powszechnej nędzy i cierpienia.

Prócz Afryki, do której pchnięto największą masę wychodźców, są również dwa ośrodki polskie w Indiach — w Karaczi i w Kalapur. **Żyje również grupa polaków i w Meksyku** Warunki wszędzie są podobne.

DZIECI SKAZANE NA WYNARODOWIENIE

Najsmutniejszy transport jednak wysłano do Nowej Zelandii **— przeszło 800 dzieci — sierot i półsierot. Najsmutniejszy dlatego że dzieci te skazane są na wynarodowienie.** Po dzień dzisiejszy bowiem administracja we wszystkich tych ośrodkach spoczywa w rękach przedwrześniowej kliki, a nawet więcej — w rękach andersowskiej dwójki. Ludzie ci sieją nienawiść do Polski i usiłują wszelkimi środkami nie dopuścić do powrotu umęczonych ludzi do kraju. Dzieci w Nowej Zelandii właśnie takich mają nauczycieli i nie mają żadnych szans znalezienia się znowu w kraju. Z czasem na pewno nie będą nawet wiedziały, że są dziećmi polskiej ziemi...

Dziś zasiłki się kończą, a „władcy" ciał i dusz tysięcznych rzesz Polaków podtrzymują ich obecnie na duchu kuszącymi obietnicami: „Wytrzymajcie. Wytrzymajcie jeszcze t[illegible] hę... a urządzimy was w Kanadzie, czy USA.

WINOWAJCY.

Na pytanie kto ponosi odpowiedzialność za ten potworny [illegible]en rzeczy i za tragiczną sytuację naszych rodaków w Afryce i na Bliskim Wschodzie, p. Górszczyk mówi.

„Za ten stan rzeczy odpowiedzialność ponosi b. rząd Mikołajczyka. Bezpośrednia wina spada tu na personel obozów i ośrodków polskich. Personel, opanowany jest całkowicie przez reakcję, składający się z ludzi, dla których wskazówki zegara zatrzymały się przed 8 laty i którzy ślepo słuchają swych panów z „dwójki".

Mikołajczyk otrzymywał w tych sprawach raport za raportem. Prócz przedstawienia dokładnego obrazu sytuacji domagano się od niego przynajmniej zmian personalnych na kierowniczych stanowiskach polskich ośrodków.

„Nie wiem — ciągnie p. Górszczyk — może pochłonięty był zbyt mocno wielką polityką, aby się zajmować tymi sprawami. W każdym razie — nic nie zmienił..."

Ochrona ustroju Polski Ludowej

zadaniem wymiaru sprawiedliwości

W Ministerstwie Sprawiedliwości odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego.

Posiedzenie rozpoczęło się przemówieniem ministra Sprawiedliwości tow. Świątkowskiego.

„Obrona stałości ustroju, — mówił tow. Świątkowski — ochrona zdobyczy socjalnych, ochrona świata pracy, organizacyj społecznych i dążenie do stabilizacji stosunków, zapewnienia bezpieczeństwa osoby, mienia i praw człowieka — oto postulaty pod adresem nowych przepisów karnych.

Wstrząs wojny i rządy okupanta podważyły moralność i praworządność. **Bezpieczeństwo osobiste i ochrona życia, ochrona wolności, majątku, pracy i człowieka winny być w pełni zagwarantowane. Dążenie do obalenia lub podważenia demokratycznego ustroju, zdobyczy socjalnych, praw politycznych, działalność antyspołeczna i szkodnictwo gospodarcze, muszą spotkać się z surową i szybką represją.**

W dziedzinie postępowania karnego prace zmierzać winny do uproszczenia i przyspieszenia postępowania z zagwarantowaniem praw pokrzywdzonego, ale bez uszczerbku dla praw jednostki, stojącej pod oskarżeniem, które to prawa nie powinny być jednak przywilejem utrudniającym represję karną tam, gdzie udowodniono winę.

Praca w miejsce więzienia, **ale praca w warunkach nie poniżających — nauczenie wartości pracy** — nauczenie rzemiosła — danie fachu w ręk[illegible] **i ufności we własne siły — p[illegible]winno być celem represji z[illegible]rzającej do uspołecznienia,** nie do odtrącenia jednostki która naruszyła prawo.

Zadaniem naszego wymiaru sprawiedliwości jest ochrona państwowego i społecznego ustroju Polski Ludowej, ochrona praw i interesów instytucyj, przedsiębiorstw i organizacyj państwowych i społecznych, ochrona praw osobistych i majątkowych obywateli, wreszcie — wychowanie obywateli w duchu przywiązania do demokratycznej ojczyzny, oraz w duchu sumiennego spełnienia obowiązków obywatelskich. Tym zadaniom powinien odpowiadać ustrój naszego sądownictwa — oświadczył na zakończenie min. tow. Świątkowski

120 ton odzieży

przywiózł „Batory" z Argentyny

WARSZAWA — Komitet niesienia pomocy Polsce w Argentynie zebrał w ciągu ostatnich dwóch miesięcy 120 ton odzieży, która w 83 skrzyniach wysłana została na polskim statku „Batory" do Gdyni.

Dary te po rozsortowaniu w magazynach portowych przez Polski Czerwony Krzyż, rozesłane zostaną pocztą do odbiorców.

45 rolników czeskich

odbywa 2-tygodniową podróż po Polsce

WARSZAWA. — Na zaproszenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej przyjechała dnia 12. bm. w godzinach rannych do Warszawy 45-osobowa wycieczka Czechosłowackiego Związku Rolników. M. in. przybyli: dyrektor departamentu dr. Kotjatko w zastępstwie ministra rolnictwa dra Durisa, dyrektor departamentu inż. Malis, dyrektor Instytutu Współpracy Międzynarodowej Rolnictwa i Leśnictwa dr. Tauber, dyrektor „Agrostroju" Miller, wiceprezes Związku Rolników Słowackich — Gosperyk oraz redaktor „Zamedelskie Noviny" — Nekas.

Goście czechosłowaccy odbyli konferencję w Ministerstwie Reform Rolnych podczas której zaznajomili się z zagadnieniami przebudowy ustroju rolnego w Polsce, produkcji rolnej i oświaty.

Po zwiedzeniu Warszawy, wycieczka udała się w 10-dniową podróż po Polsce, podczas której zwiedzi szereg majątków hodowlanych, spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze, ośrodki szkodnictwa rolnego, wystawę rolniczą w Poznaniu itp. oraz osadę prasłowiańską w Biskupinie, teren b. obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu i historyczne zabytki Krakowa.

WIKTOR CZYK

Pozyskuję sobie czytelników

Każdy szanujący się osobnik, który — jak to się mówi — para się piórem, uważa za swój obowiązek, już po krótkim okresie działalności tego rodzaju, dawać skromnie do zrozumienia, jakie to on ma wzięcie u swoich czytelników, jaki jest popularny i w ogóle — bożyszcze tłumów.

Jeśli nie uda mu się zamieścić w jakimś poczytnym czasopiśmie wywiadu ze sobą, to przynajmniej pisze pamiętniki albo wiersze o sobie, a poza tym w życiu codziennym w dyskretny lecz wyraźny sposób obnosi swoje cenne nazwisko, zapoznając łaskawie ignorantów ze swoimi sukcesami i życzliwie — choć czasem przy użyciu lekkiego terroru — pozwala się obdarzać czołobitnymi komplementami. Nie obraża się, gdy do niego mówią „mistrzu" i od czasu do czasu chętnie wypije z kimś na „ty", zwłaszcza jeśli sam nie płaci rachunku. Zalety te szczególnie cechują poetów i satyryków, którzy są głęboko przekonani, iż zostali skazani na wielkość, powodzenie i nieustanną sympatię Czytelników Ta wiara pomaga im w pracy i stała się już ciotką niejednego piszącego, albo uważającego się za takiego. Ciotką — bo wiara podobnie jak miłość jest siostrą nadziei, która jest znowu czyjąś tam matką, więc.. Stosunek pokrewieństw ustalony.

Ponieważ ta wiara nie zawsze jest odpowiednio silna, trzeba stwarzać dla niej mocne podstawy, starając się zjednać sobie względy czytających i utrwalić w nich właściwy stosunek do piszącego, żeby wiedzieli z kim mają honor i jak go bardzo cenią i obdarzają swoim uznaniem. Najłatwiej mogą oddziaływać w tym kierunku felietoniści dzięki częstemu kontaktowi na łamach pism z czytelnikami. Czytałem kilka tygodni temu felieton jednego ze znanych już przed wojną autorów i nawet laureata pewnej nagrody. Z jego felietonu wynikało, że otrzymuje stosy listów od swoich Czytelników i że tylko dla niego czytają gazetę, nie mogąc doczekać się niedzieli. Tak przy tym im kadził że nie wyobrażam sobie, by przy ewentualnym głosowaniu ludowym do również ewentualnej Akademji Literatury, nie uzyskał głosów tych wszystkich, którzy go czytają.

Wszystko to razem natchnęło mnie pewną myślą Dlaczegóż bym ja nie miał spróbować czegoś podobnego. Reklama jest dźwignią handlu. Z felietonistami jest tak jak z gwiazdami filmowymi. Jak długo są ulubieńcami publiczności, tak długo mają zapewnioną pracę i wysokie honoraria.. według umowy zbiorowej.

A więc staram się o względy Czytelników. Najpierw parę dowodów popularności. W ciągu ostatnich kilku miesięcy otrzymałem trzy listy od Czytelników (w tym dwa z pogróżkami), pewna pani przyszła z prośbą, bym coś napisał „na tę rudą małpę, która wyciąga zdrowie z mojego męża", delegacja mieszkańców gminy Ciężkotłuki ofiarowała mi trzy jajka na twardo i ćwiartkę wódki, żebym w którymś z felietonów „załał sadła za skórę" ich wójtowi, który niesprawiedliwie rozdzielił inwentarz żywy; jakiś obywatel o kulach osobiście mi podziękował za felieton o dożynkach, który przez „opisanie" pchających się na trybunę rządową jegomościów, [illegible] dośćuczynienie za straty moralne i fizyczne, jakie poniósł skutkiem zepchnięcia go z tejże trybuny przez innych tłoczących się i to w momencie, kiedy już, już miał zostać uwieczniony na taśmie filmowej obok dostojników państwowych; pewna osobistość o której do tej pory nie słyszałem, wezwała mnie do siebie, by zapytać dlaczego się jej „czepiam"; i wreszcie — słuchajcie, słuchajcie! — poproszono mnie o autograf. Zrobił to kasjer wydawnictwa przedkładając mi do podpisu kwit na udzieloną mi zaliczkę. O codziennych pochwałach dla mego talentu wyrażanych mi przez moją ciotkę — nawet nie wspominam Po za tym w minionym tygodniu cztery osoby wyraziły swoją wysoce dodatnią ocenę dla felietonu z ubiegłej niedzieli, a dwie z domyślnym uśmieszkiem dopytywały się, dlaczego ubiegłej niedzieli mój felieton nie ukazał się i czy by tego nie można wprowadzić na stałe. To ostatnie życzenie zostało gorąco poparte przez redaktora technicznego, korektora i linotypistów, którzy wynajęli aptekarza do odczytywania moich ręcznie dopisywanych poprawek maszynopisów.

Czy nie wystarczające dowody sławy, popularności i powodzenia u Czytelników?

Teraz chodzi tylko o zjednanie nowych wielbicieli i utrwalenia tej nierozerwalnej nici sympatii łączącej mnie z Czytelnikami. I to właśnie jest głównym celem dzisiejszego felietonu. Trzeba sobie zdobyć na zawsze serca Czytelników. Trzeba sobie zaskarbić ich przyjaźń i miłość. Trzeba się im przypochlebić. Jak to zrobić? Ho, ho — cieniutką nitką będziemy to szyli.

Więc drodzy Czytelnicy idę na podbój Waszych serc i stwierdzam: Wy a tylko Wy jesteście bez skazy i zmazy; tylko Wy jesteście wolni od błędów i wad; na Waszym sumieniu nie ciążą grzeszki i grzechy, które stają się tematami felietonów; Wy nigdy nie ulegacie słabościom, których wyszydzanie przyjmujecie z radością i które od razu potraficie odnaleźć u wszystkich spośród najbliższego Wam otoczenia, tylko nie u siebie, Wy nie należycie do tych, którzy narzekając na protekcjonizm sami szukają „chodów", Wy nie jesteście dotknięci kompleksem „kto jajestyzmu", w którego ośmieszaniu solidaryzujecie się ze mną; Wy nigdy nie współdziałacie w sprawach, których piętnowanie przyjmujecie z gorącą satysfakcją; nikt z Was nie cierpi na manię uroczystych obchodów i akademji piętnaście razy w tygodniu; nigdy proszeni czy nie proszeni nie pchacie się na trybuny [illegible] żaden z Was nie nadużywa swojej władzy czy stosunków i nie wychodzi w postępowaniu poza granice praworządności; Wy radując się z każdego przycinka pod adresem spekulantów nie wykupujecie w sklepach towarów, których brak daje się odczuwać. Wy wreszcie nie należycie do ludzi, którzy tłocząc się do przepełnionego autobusu przeklinają Rząd, PKS, demokrację i konduktora, a dostawszy się do środka irytują się, dlaczego konduktor wpuszcza jeszcze więcej osób, skoro nie ma już przecież miejsca; Wy spóźniwszy się do teatru nie macie pretensji, że przedstawienie się już rozpoczęło, a przybywszy punktualnie nie szemrzenie, i nie tupiecie nogami, gdy początek się opóźnia; Wy... zresztą nie wyliczajmy już dalej — słowem Wy nigdy nie staniecie się tematem złośliwych felietonów. I jeszcze jedno: Wasze przekonanie o własnej bezbłędności, pozwala Wam z tym większym zadowoleniem czytać felietony i komentować je przychylnie, ponieważ nigdy w nich nie znajdziecie odbicia własnych obliczy. Dotyczą one jakichś innych czytelników innych felietonów. Wy jesteście idealni gdyby wszyscy tacy byli, to satyrycy i felietoniści umarliby z głodu i tylko ten jedyny wypadek zakłóciłby rajską atmosferę na ziemi.

No, zdaje się, że pozyskałem sobie na zawsze moich Czytelników. Nic już nie osłabi ich sympatii do mnie. Szybko więc odkładam maszynopis, bym czytając litanię wad, od których są wolni moi Czytelnicy, nie dopatrzył się niejednej z nich u mnie samego. Straciłbym własną sympatię i co za tym idzie jednego z nielicznych Czytelników.

Upowszechnienie współzawodnictwa pracy

głównym celem obrad przodujących górników w Katowicach

Dziś — jak już swego czasu pokrótce donosiliśmy — w Teatrze im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach, toczyć się będą pierwsze w Polsce obrady przodujących w pracy górników.

O ważności tej pierwszej w dziejach przemysłu polskiego narady świadczyć może fakt, że oprócz 200 zgórą przodowników, wezmą w nich udział czołowi przedstawiciele kierownictwa polskiego przemysłu węglowego oraz minister Przemysłu i Handlu tow. Hilary Minc.

Ruch współzawodnictwa, który wyszedł z dołu mas robotniczych, zyskuje nie tylko w przemyśle węglowym, ale i w innych działach wytwórczości coraz więcej zwolenników.

Faktem jest bowiem że wydajność pracy, wzrost produkcji i wykonanie planu państwowego są najważniejszymi elementami polskiej drodze do dobrobytu.

W całej klasie robotniczej ... bardziej utwierdza się przekonanie, że przez współzawodnictwo prowadzi droga do poprawy bytu materialnego robotników i ich rodzin.

Najlepiej mogą świadczyć o tym zarobki tych robotników, którzy biorą udział w akcji współzawodnictwa. Tak na przykład górnik Karol Kałtoch z kop. „Centrum" w Bytomiu zarobił w sierpniu b. r. 51.960 złotych. Drugi górnik z tejże kopalni. Rudolf Czech, w tymże okresie uzyskał zarobek 42.513 złotych, a górnik Stefan Wyleżoł — 42.214 złotych.

Przekonali się również i o tym włókniarze, biorący udział w akcji współzawodnictwa z górnikami.

Również bowiem i zarobki włókniarzy wzrastają w miarę przekraczania norm wydajności.

Konferencja niedzielna w Katowicach przodowników pracy, zatrudnionych w przemyśle węglowym, ma na celu omówienie nie tylko dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie współzawodnictwa, ale również wytycznych dalszej drogi postępowania w tej dziedzinie.

Referat ogólny, dotyczący podstaw politycznych, socjalnych, gospodarczych i organizacyjnych współzawodnictwa, wygłosi sekretarz generalny Związku Zawodowego Górników w Polsce, tow. Paweł Wojas.

O współzawodnictwie, jako źródle postępu w nauce, mówić będzie naczelny dyrektor technicz. ny CZPW inż. Bolesław Krupiński.

Warunki i podstawy technicznego współzawodnictwa, doboru zespołów, stworzenia odpowiednich warunków pracy i bezpieczeństwa dla górników omówi inż. Władysław Górka, dyrektor techniczny Zabrskiego Zjednoczenia ...

Zasadnicze znaczenie dla przodujących górników będzie miało przemówienie ministra Przemysłu i Handlu — Minca, który już ... eździe przemysłowym w Szczecinie podkreślił, że ruch współzawodnictwa może się rozszerzać i będzie się rozszerzał z wielką szybkością. Wówczas też minister Minc wskazał nadto, iż ten nowy ruch, którego propagatorami są ... ty, prości górnicy, trzeba otaczać opieką i pielęgnować dlatego, że jest on najlepszą i najwięk szą gwarancją naszej przyszłości.

Dowodem tego jest niedzielna konferencja przodowników pracy, mająca na celu zastanowienie się nad możliwościami stworzenia im najdogodniejszych warunków pracy.

Dziś w dniu konferencji, witamy naradę przodowników górnictwa — „Szczęść Boże".

120 t surowców na dobę

produkują wielkie piece huty Pokój

Wielkie piece huty „Pokój" w Nowym Bytomiu, poszczycić się mogą nowym osiągnięciem. Obecnie bowiem po ukończonej odbudowie czwartego pieca, produkcja surówki wzrosła o 120 ton na dobę. **Produkowana dziś ilość surówki przez hutę „Pokój" jest największą, ... w dziejach swych huta ta o... na wielkich pieców huty „Pokój" nie poniesie się nawet w najdłuższym pociągu towarowym.**

Trzeba podkreślić, że takie wyniki uzyskano dzięki harmonijnym wysiłkom wszystkich działów huty.

Na czoło zespołu który przyczynił się do omawianego osiągnięcia, wysunęli się majstrowie Antoni Jakiel, Jerzy Buchta i Majmusz.

W rękach Państwa linia Herby - Gdynia i inne

WARSZAWA. — Ogłoszono 7 orzeczeń ministra komunikacji definitywnym przejęciu ... własność Państwa przedsiębiorstw komunikacyjnych. Najważniejszym obiektem jest linia kolejowa Herby Nowe — Gdynia. Pozatem są to, m. in., przedsiębiorstwa komunikacji w okolicach Warszawy, jak EKD (Warszawa — Grodzisk z odnogami), kolejkę wila... ... Warszawa — ...

Na własność Państwa przeszła ... ostatecznie kolej linowa i wyciąg saniowy na Kasprowy Wierch oraz kolej linowa - terenowa na Gubałówkę w Zakopanem.

Fraszki

Spór o arrasy wawelskie w Kanadzie

Arrasy nieprędko
Pewno dojdą do nas,
... Kanada weszła
Jako „trzecia strona";
A Lord Wavell powie —
Też dochodząc „...",
Że jeśli... wawel...
To napewno jego.

Polski węgiel i koks za samoloty i samochody z Francji

WARSZAWA — Do pierwszego września sprowadziliśmy z Francji towarów za 1 miliard 180 milionów złotych. Największą pozycję stanowiły samochody i ich części zapasowe, oraz samoloty, a dalej fosforyty, korzenie, taśmy transportowe i szmaty.

W tym samym okresie czasu wywieźliśmy towarów za 300 milionów złotych, głównie węgla, koksu, tkanin bawełnianych i przędze sztucznego jedwabiu.

Miliony leżą w śmietnikach

3,500 ton szmat i 12,500 ton makulatury otrzymał przemysł w ciągu półrocza

WARSZAWA — Centrala Odpadków zebrała w ciągu 6-ciu ostatnich miesięcy *946 ton odpadków szmat dla przemysłu włókienniczego i 2.546 ton dla przemysłu papierniczego.* Zbiórka makulatury wyniosła w tym okresie *12.429 ton*, a tłuczki szklanej *4.292 tony*. Odpadków garbarskich zebrano *1.314 ton*.

Dotychczasowe plony Centrali Odpadków nie są wystarczające ... olbrzymiej chłonności naszego ... ... szmat i makulatury ... powiększyć trzykrotnie.

Centrala Odpadków organizuje od 1 listopada do 1 grudnia na terenie Warszawy zbiórkę odpadków w porozumieniu z RTPD. Akcją zbiórkową objęte byłyby szkoły. *Młodzież szkolna ma przynosić z domów szmaty, makulaturę itp., za co otrzyma wynagrodzenie w gotówce.* W przyszłości projektowana jest ...

Jakie ... na raty pracownicy?

WARSZAWA — ... wszystkich sklepach Centrali ... drzewnego odbywa się już ... mebli na raty dla robotników. Dotychczas sprzedaż taka odbywała się w Łodzi i 2 miastach ... Śląsku. Obecnie każdy robotnik ... nabyć meble za sumę, wynoszącą 3-miesięczne uposażenie, ... rat miesięcznych.

Wśród robotników największym powodzeniem cieszą się pojedyncze sztuki: łóżka, stoły i szafy.

W ciągu ostatnich 3 miesięcy sprzedano na raty mebli za sumę 60 ... lionów złotych, jednakże prawie ... łączne urzędnikom, w stosunku do ... obowiązuje 3-... ... pracy.

Zajęto się dziećmi górników

przejawiającymi zainteresowania artystyczne

Niejednokrotnie podawaliśmy nazwiska robotników, górników, czy hutników, który wykazywali wiele zdolności i zainteresowań artystycznych.

W okresie przedwojennym nie zwracano uwagi na tę stronę zainteresowań robotników. Dziś zajęto się tą sprawą i przejawiającym pewne zdolności artystyczne i twórcze, okazuje się wydatną pomoc.

Wśród robotników kopalnianych wielu jest np. takich, którzy wykonują naprawdę wartościowe rzeźby z węgla.

Węgiel dla rzeźbiarza stanowi bardzo trudny i kruchy materiał. Mimo to powstają naprawdę artystyczne dzieła, będące tworem ... dych rąk górnika.

Przy kopalni „Rydułtowy" w Rydułtowach, należącej do Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego istnieje specjalna szkoła rzeźby w węglu, prowadzona przez znanego na naszym terenie artystę rzeźbiarza i malarza Ludwika ...narzewskiego.

W szkole tej ... ki rzeźbiarskiej ... i sami starsi ..., którzy pracą zawodową ... lenie w tworzeniu z węgla misternych rzeźb.

Obecnie szkoli się tam 60 rzeźbiarzy, z których największe nadzieje rokuje Rybarek — interesujący się poza rzeźbą również i malarstwem.

Szkoła rzeźby w węglu oraz malarstwa przy kop. „Rydułtowy" jest jedną z placówek kulturalnych, któ...

Mleko tylko dla dzieci

Konieczność taka dyktują nam cyfry produkcji

WARSZAWA — Produkcję mleka można szacować w Polsce na około 3.800 milionów litrów rocznie.

Spożycie mleka na wsi należy szacować względnie wysoko, bo na 200 litrów na głowę.

Można więc przypuszczać, iż wieś zatrzymuje około 2.600 milionów litrów, z czego około 600 litrów mleka chudego idzie na wyrób ok. 20 tys. ton masła, dla ...

Dla miast pozostawałoby zatem tylko 600 milionów litrów, t. j. ... litry rocznie na głowę, a więc mniej, niż wynosiło bardzo niedostateczne przedwojenne spożycie robotnicze (675 litrów na głowę).

Na ogólną ilość 11 milionów ... dności nierolniczej, dzieci w wieku do lat 14-tu jest okrągło 3,5 mil. Dla zapewnienia im choćby minimum 0,5 litra dziennie, t. j. 180 litrów rocznie, potrzeba 630 milionów litrów, a więc całej rozporządzalnej ilości. Normalne dzienne zapotrzebowanie dziecka wynosi 1 litr dziennie.

W tych warunkach niezbędna jest szeroka i powszechna akcja na rzecz **powstrzymania, a przynajmniej ... ograniczenia spożycia ... do minimum przez ludzi dorosłych.**

Aby te zadania wypełnić, koniecznie jest podjęcie szerokiej akcji propagandowej ze strony Rządu, wszelkich organizacyj społecznych, zwłaszcza opiekujących się dzieckiem, partii politycznych, nauczycielstwa, prasy, radia itp.

Akcja propagandowa musi położyć szczególny nacisk na: **1) zwiększenie dostaw mleka ze wsi, 2) ograniczenie spożycia mleka przez dorosłych.**

Do walki z przerostami

wystąpiło Rudzkie Zjednoczenie Węglowe

Swego czasu pracownicy administracyjni Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, wysunęli projekt zwalczania przerostów administracyjnych w przemyśle, przez przeszkolenie pracowników administracyjnych, posiadających co najmniej małą maturę, na personel techniczny.

Obecnie rozpocznie się nauka na zorganizowanym takim właśnie kursie przeszkoleniowym, w którym weźmie udział 100 pracowników.

Projekt pracowników administracyjnych Rudzkiego Zjednoczenia PW znalazł głośny oddźwięk w całej Polsce. **Zrealizowanie tego projektu nie tylko rozwiąże zagadnienie przerostu w administracji, ale również uzupełni w znacznym stopniu braki w kadrach technicznych nadzoru.**

Przy Rybnickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego podobny kurs trwać będzie przez cały rok.

Przewidziane są wykłady z zakresu nauk technicznych jak również ... ... stwa, pomocy w nagłych wypadkach, miernictwa itd. Na każdym z działów ilość godzin wykładowych ustalono na 1.591.

PRZEGLĄD PRASY

Palacze na pomoc zimową

„Robotnik" zamieścił artykuł przedwojennego Centralnego Komitetu Pomocy Zimowej tow. Beluch-Bełońskiego, w którym m. in. czytamy:

„W akcji na rok 1947-48 w walce z zimnem i nędzą nie powinno braknąć nikogo. Zwracamy się do całego społeczeństwa z gorącym apelem o pośpieszenie z wydatną pomocą. Niechaj nikogo nie zabraknie w tym wielkim i tak potrzebnym pogotowiu ratunkowym. Z drobnych, nieraz bardzo skromnych ofiar można stworzyć miliardy.

Jeśli każdy palacz zaoszczędzi wydatek na jeden mniej wypalony papieros co drugi dzień ... tę kwotę na pomoc ... może to przysporzyć ... miesięcznie a w ciągu 6 miesięcy trwania akcji 810 milionów zł. Także oszczędność za dwa kieliszki wódki mniej wypite w ciągu miesiąca przez każdego pijącego może przynieść drugie 810 milionów zł.

Bez większego wysiłku mo... ... dostarczyć Komitetowi ... Zimowej olbrzym... ... która pozwoliłaby stworzyć pomoc dla głodujących dzieci i użyć ich ciężkiej ...

Zarząd główny Ligi Lotniczej u Premiera

WARSZAWA — Zarząd główny Ligi Lotniczej przyjęty został przez premiera tow. Cyrankiewicza.

W czasie audiencji omówione sprawy, związane z organizacją Ligi Lotniczej. Tow. Premier żywo ... ... zwłaszcza propagowaniem ... wśród młodzieży oraz ... pewnił jak najdalej idącą pomoc ... strony Rządu.

Premier Cyrankiewicz wypełnił deklarację dożywotniego członka Ligi Lotniczej „życząc pomyślnej ... ... trwającego ... Lotnictwa ...

Gazowanie wagonów

celem wytępienia robactwa

WARSZAWA — Walka z pluskwami w pociągach PKP weszła w nową i decydującą fazę. Dotychczas używano proszku DDT, co jednak nie dało spodziewanych wyników, ponieważ proszek nie docierał do wąskich szpar w drzewie w wagonie.

Nowym środkiem jest gaz SO_2, czyli dwutlenek siarki. Próby laboratoryjne, przeprowadzone w ... zastosowaniu SO_2, dały doskonałe wyniki. Owady pod działaniem gazu giną w szybkim tempie.

W Polsce czynnych jest obecnie 20 placówek, gdzie przeprowadza się w ten sposób odczyszczanie ... osobowego PKP. W ... do 6 tygodni wszystkie ... pasażerskie będą wolne ...

WIŚNICZ budzi się do życia

Do niedawna były tu jeszcze sale sądowe. Teraz sąd przeniesiony został do Bochni, a piękny budynek, wyremontowany, odnowiony, zaludnił się nowym zupełnie życiem. Na korytarzach śmiechy i bieganina, w jasnych salach rozłożone zeszyty i podręczniki.

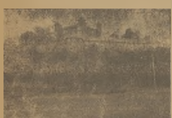
Liceum Technik Plastycznych. Małe dziewczynki, czernasto- i piętnastoletnie, mali chłopcy z wesołymi, łobuzerskimi minami — tak jakoś dziwnie nie łączą się z poważną nazwą szkoły. Nie wyglądają absolutnie na przyszłych artystów. A jednak zostali tutaj przyjęci na podstawie egzaminu, na którym wykazali nieprzeciętne zdolności artystyczne. Znaleźli się w tym budynku odchodząc ze swoich wiosek, gdzie pasąc krowy robili fujarki, strugali z drzewa dziwne postacie i lepili z gliny jakieś fantastyczne przedmioty.

A sam budynek? Właściwie dziwnym się wydaje, że w ogóle możne było coś zrobić. Nie było funduszów (okolica nie należy do najbogatszych), pomagał jednak każdy, kto tylko mógł pomóc. I starostwo i województwo i sami mieszkańcy Wiśnicza. Stolarze PPS-owcy zrobili dla szkoły stoliki i krzesła. Więzienie wiśnickie ofiarowało warsztaty tkackie. Ktoś tam jeszcze koło garncarski. I tak nie wiadomo właściwie skąd [illegible] cała szkoła, powstał przy [illegible] 70 miejsc, po[illegible]

[illegible] Wiśnicza z dumą spoglądają na jasny budynek. — [illegible] szkoła — mówią tak, jakby ta szkoła była tu od wieków.

DOM KULTURY W ZAMKU PIASTOWSKIM.

Nad miasteczkiem wznoszą się dwa wzgórza. Na jednym z nich potężne mury więzienia wiśnickiego, na drugim ruiny pięknego piastowskiego zamku.



Ogólny widok zamku wiśnickiego

fot. tow. dr. Pasenkiewicz.

Kręta ścieżka prowadzi do zamku, którego baszty z daleka wyglądają jakby jedna z nich nie była całkiem pionowa. Mury, brama i zewnętrzne ściany budynku — nieźle jeszcze zachowane — robią na pierwszy rzut oka wrażenie czegoś całego, niezniszczonego przez czas.

Lecz to tylko pozory. Wewnątrz pozapadane podłogi i ściany, zamurowane i umocnione prowizorycznie przejścia, zrobione z desek, zarośnięty chwastami, piękny, renesansowy dziedziniec, do złudzenia przypominający wawelski. Gdzieniegdzie zachowały się jeszcze ślady malowideł, wyzierające spod wapna, gdzieniegdzie część pięknego portalu. Ale to już bardzo niewiele. Wypłoszone nietoperze poomacku rozbijają się o ściany — jedyni mieszkańcy tego pięknego kiedyś zamku.

Zamek jest bardzo stary. Jako warownia piastowska pełnił straż w XIV wieku, a może nawet wcześniej — u wielkiego traktu handlowego, którym wędrowały przez kilka wieków wozy z bocheńską solą i olkuskim ołowiem, a wracały naładowane węgierską miedzią, żelazem i winem. Własność Kmitów, a potem Lubomirskich — rozbudowywał się i rozszerzał.

Dzisiaj pozostały tylko ruiny, ale ruiny bardzo piękne.

Mieszkańcy miasteczka zdają sobie sprawę z wielkiej wartości [illegible] zamkowych. I [illegible] nie tylko z [illegible] zabytkowej, które [illegible] jest bardzo ważnym argumentem, lecz także z [illegible] wartości społecznej. Odrestaurowany zamek, w którym mieszkańcy chcą stworzyć dom kultury, stałby się centrum kulturalnym ziemi bocheńskiej ziemi, która wiele ma dzisiaj artystów wiele zespołów świetlicowych i chórów, stojących na wysokim poziomie, a które nie mają dla siebie pomieszczenia, które nie mają możliwości pracy.



fot. tow. dr. Pasenkiewicz.

Fragment ruin zamku w Wiśniczu

Odbudowa zamku — to sprawa bardzo trudna. Przede wszystkim — jak zwykle — największą trudność stanowi zdobycie funduszów. Wiśniczanie zrobią, co tylko będą mogli. A sądząc po Liceum Technik Plastycznych — nie są to tylko słowa.

Jeśli pomogą jeszcze władze, jeśli przyjdą kredyty — wówczas może nie długo będziemy czekać na moment, kiedy zamiast nietoperzy — zamek ożywi się młodymi głosami, a w pustych dzisiaj, pozbawionych ram, martwych oknach — wysoko nad doliną — pojawią się światła, jako symbol odrodzonego nowego [illegible]

Z. ART.

Na pomnik tow. I. Daszyńskiego

(S) Na pomnik tow. I. Daszyńskiego wpłynęły następujące składki:

Tow. Wroński Czesław wpłacił 200 zł. i wzywa tow. tow.: Miodzianowskiego Mariana, Janiszewskiego Henryka, Podwińską Ewę i Gławacką Janinę. Tow. Wajdowski Bohdan złożył 500 zł., poseł Ludwik Affa z Oleśny 2.000 zł., Szpejda Kazimierz 200 zł. Schimcheiner Zofia 200 zł., Piątek Józef 200 zł., Rusin Franciszek 1.500 zł. i inż. Polek Zygmunt z Zabierzowa 500 zł.

Komitet PPS Fortuna składa 2.827 zł. i wzywa wszystkie Komitety PPS z Garbarni o złożenie odpowiednich kwot na ten cel.

Tadeusz Ostrogórski wpłaca 1.000 zł. i wzywa do wpłaty na ten cel tow. Władysławę Dziedonis. [illegible] Wielgus Franciszek złożył 300 zł wzywając wszystkich aktywistów Miejskiego Komitetu PPS w Wieliczce do złożenia datków w miarę swej możności na listę, która znajduje się w sekretariacie. Tow. [illegible]giel Władysław składa 500 zł. i wzywa tow. Kaczora Stanisława, [illegible]dobę Jana, Hynka Adama, [illegible] Adama i Leilcińską Aniele do złożenia takich samych kwot.

Na wezwanie prezesa Spółdzielni Pracowników Kolejowych tow. Packana — pracownicy Spółdzielni złożyli 18.065 zł. [illegible] pomnika I. Daszyńskiego i [illegible] pracowników innych spółdzielni do opodatkowania się na ten cel.

Rola i zadania RTPD

(A) W dniu dzisiejszym rozpoczyna się Tydzień RTPD — Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Wiele już było „Dni" i „Tygodni", znaczącymi się zbiórkami ulicznymi i obchodami. Ale tydzień RTPD, mimo, że nie będzie połączony z żadną zbiórką — szczególnie zasługuje na uwagę.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci rozpoczęło swoją działalność już w roku 1919, jako Wydział Wychowania Dziecka przy Polskiej Partii Socjalistycznej. „Niepopularne" w sferach rządzących, borykające się z wieloma trudnościami rozwijało jednak energiczną działalność do okresu wojny, a potem w konspiracji. Po wojnie, już w roku 1944-tym rozpoczyna w ciężkich warunkach pracę pod hasłem: niesienia „Pomocy Każdemu Dziecku", potrzebującemu opieki.

Jakie są cele i zadania Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci? Przede wszystkim niesienie właśnie tej pomocy, zarówno materialnej, jak moralnej, a następnie dążenie do wychowania nowego człowieka, który by był w przyszłości pełnowartościowym członkiem społeczeństwa i obywatelem. Czynnik wychowawczy gra bardzo poważną rolę w planie pracy Towarzystwa. Żłóbki, przedszkola, szkoły, „Domy Dziecka", świetlice, kolonie i półkolonie, — bursy i internaty — to szeroki wachlarz instytucji, za pośrednictwem których RTPD realizuje swoje hasło niesienia pomocy.

W „Domach Dziecka" znajdują pomieszczenie sieroty wojenne, którymi nie ma się kto opiekować, świetlice zastępują domy rodzinne dzieciom, których rodzice pracują i nie mogą się nimi zajmować w godzinach pozaszkolnych, szkoły świeckie RTPD wychowują naprawdę nowego człowieka. Specjalnie dzisiaj, po wojnie, szczególnie ważna jest sprawa przedszkoli, na którą Towarzystwo kładzie szczególny nacisk. Sprawa ta ważna jest nie tylko ze względu, na to, że okres przedszkolny najlepiej nadaje się do kształtowania psychiki dziecka, lecz także z drugiej strony przyczynia się w dużym stopniu do rozwiązania problemu wychowania gdy rodzice pracują, gdy pracuje matka, co dzisiaj jest zjawiskiem prawie powszechnym.

Prócz tego RTPD organizuje poradnie dla matek, stacje mleczne (stacja tego rodzaju jest jedyną w Krakowie), stacje opieki, stacje dworcowe, prewentoria dla zagrożonych gruźlicą.

Przy tak szeroko planowanej i prowadzonej działalności — trudności są oczywiście odpowiednio poważne. Środki pieniężne, czerpane ze składek członkowskich, imprez, oraz subwencji, nie mogą jeszcze zaspokoić ogromnych potrzeb rozwijającej się sieci placówek, których wyposażenie jest często niedostateczne. Wiele braków miała akcja kolonijna, gdzie Towarzystwo robiło co tylko mogło (2.500 dzieci skorzystało z akcji w woj. krakowskim), wiele placówek cierpi nadal jeszcze na brak zasadniczych urządzeń i wy[illegible]

Jaka jest na to rada?

Bardzo prosta. Wszyscy powinni wstępować na członków Towarzystwa, żaden obywatel nie powinien się od tego uchylać. Nie powinni się od tego uchylać przede wszystkim członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej — bo przecież RTPD jest instytucją najściślej związaną z klasą robotniczą. A krakowski Oddział RTPD liczy zaledwie ok. 1000 członków!

Tydzień RTPD ma na celu upowszechnienie działalności Towarzystwa szczególnie ważnej w okresie przełomowym, kiedy kraj nasz potrzebuje młodzieży postępowej, wyrobionej społecznie, broniącej ideałów pokoju i braterstwa między narodami. A nie wolno nam zapominać, że jak wychowamy nasze dzieci, takie będzie nasze społeczeństwo i że dlatego tak niezwykle ważną jest jak najściślejsza współpraca z Robotniczym Towarzystwem Przyjaciół Dzieci. Ważna nietylko dla samego dziecka. Ważna dla całego narodu.

Rozkład PSL w Krakowskim

Zarządy gminne powiatu krakowskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego, oraz kierownictwa kół wchodzących w skład zarządu grodzkiego PSL w Krakowie nadsyłają dalsze jednomyślne rezolucje, donoszące o zlikwidowaniu swojej działalności i opuszczeniu przez swych członków szeregów tego stronnictwa. M. in. zarząd gminny PSL w Zabierzowie uchwalił rezolucję, w której czytamy:

„My, członkowie PSL w gminie Zabierzów, będąc świadkami przestępstw, jakich dopuściło się dotychczasowe kierownictwo PSL z Mikołajczykiem na czele w stosunku do całego Narodu Polskiego przez zaprzedanie najżywotniejszych tajemnic państwowych zagranicznym agenturom wywiadu i utrzymywanie stałego kontaktu z podziemiem politycznym, postanawiamy jednomyślnie zerwać z partią sprzedawczyków".

Końcowa część rezolucji zawiera stanowczą i otwartą decyzję rozwiązania zarządu gminnego PSL [illegible] Zabierzowie.

Również zarządy gminne PSL [illegible] Czernichowie i w Ruszczy postanowiły się rozwiązać, przy czym [illegible] uchwalonych jednomyślnie rezolucjach potępione zostały usiłowania NKW PSL z Mikołajczykiem na czele, które godząc w interesy chłopa polskiego, hamująco wpływały na rozwój kulturalny i społeczny wsi polskiej.

Szereg kół gromadzkich, wchodzących w skład zarządu grodzkiego PSL w Krakowie, m. in. koła w Rząsce, Woli Duchackiej, w Prądniku Białym i Prokocimiu postanowiły się rozwiązać i swą działalność całkowicie zlikwidować, motywując swe decyzje faktem ujawnienia w przewodzie sądowym procesu krakowskiego kontaktu zarządu wojewódzkiego i grodzkiego PSL z nielegalnymi organizacjami podziemia i wywiadem zagranicznym.

Aktywna działalność Ligi Kobiet

(S) Aktywna działalność Ligi Kobiet w Krakowie objawiła się w najrozmaitszego rodzaju inicjatywie, powołującej do życia nowe placówki, kulturalno - oświatowe, zawodowe i społeczne.

Obecnie odbywać się będą uroczystości Kościuszkowskie. Liga Kobiet wzywa wszystkie swoje członkinie aby wzięły gremialny udział w obchodzie (zbiórka, Rynek Główny koło Ratusza godz. 9,30).

Jeśli idzie o nowe poczynania to Liga Kobiet wprowadziła swego rodzaju imprezy bezpłatne w niedzielę pomiędzy godz. 17—20, aby wszystkie członkinie mogły w miły sposób, w niekrępującym gronie swoich towarzyszek, spędzić kilka godzin w kulturalnej i wesołej rozrywce.

I w tę niedzielę pomiędzy godz. 17—20 w klubie Ligi (Karmelicka 51) odbędzie się w programie „Dla każdego coś miłego" szereg występów m. in. Ewy Stojowskiej, Dworeckiej - Melcerowej a ponadto zostanie wygłoszona z inicjatywy ob. mgr. Fleszerowej „żywa gazetka".

Członkinie Ligi bynajmniej nie zamykają się w ramach wyłącznie kobiecych, gdyż na imprezy te są zapraszani również przedstawiciele „płci brzydkiej". Tani i dobrze zaopatrzony bufet ułatwia spędzenie kilku godzin w klubie.

Poza tym we wtorek 21 października o godz. 18 (Karmelicka 51) wygłosi bardzo ciekawy referat z przeźroczami ob. dr prof. Aniela Stołyhwo pt. „O rasach ludzkich".

[illegible] władze KOZP

(P) Nadzwyczajne Walne Zebranie Krakowskiego Okręgowego Zw. Pływackiego wyłoniło nowy zarząd z prezesem mgr Stopą na czele. Po za tym w skład zarządu wchodzą ob. ob. Chorzewski, Donald, Gitis, Stettner, Worytkiewicz, Gryglewski, dyr. Mylius i mec. Kossek.

Wieczór muzyki radzieckiej

W związku z „Miesiącem Wymiany Kulturalnej" ze Związkiem Radzieckim — Państwowa Szkoła Umuzykalniająca w Krakowie urządza w dniu 21 b. m. w sali Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej Kraków Basztowa Nr 8 o godzinie 18,30 audycję umuzykalniającą poświęconą muzyce rosyjskiej, transmitowaną na falę ogólnopolską.

Udział w audycji biorą Prof. dr Józef Reiss, Kwartet krakowski (Tauros, Wysocka Gonet i Adamska) oraz Piotr Kruszewski (bas).

W programie utwory: Borodina, Czajkowskiego, [illegible]

„Lebensborn" / Hitlerowska agencja rozpłodowa

W związku z rozpoczęciem przez Urząd Generalnego Prokuratora dla Zbrodni Niemieckiej w Norymberdze dochodzeń dotyczących przestępstw wojennych, dokonanych przez organizację RKF DV (Reichskommissar fuer die Festigus des Deutschen Volkstums), VOMI (Volksdeutsche Mittelstelle), RUSHA (SS Rasse und Siedlungshauptmann) i „LEBENSBORN" warto przypomnieć, czym była i zajmowała się hitlerowska organizacja „Lebensborn".

WYŻSZE WZGLĘDY

Organizacja „Lebensborn" [illegible] oznacza „źródło życia", założona została przez hitlerowców w celu uzyskania specjalnego wpływu na młodzież niemiecką, a w szczególności na tę część młodzieży, która charakteryzowała się dodatnimi własnościami fizycznymi. Jej pierwszym i naczelnym zadaniem było dostarczenie „czasowych narzeczonych" członkom elity narodowej SS, tym, których hitlerowscy eksperci rasowi uznali za cennych dla dobra rasy. Ich cechy uznane zostały za warte utrzymania przez racjonalizowanie parzenie, przez kuplowanie młodych mężczyzn z kobietami o równie pożądanych walorach, równie troskliwie wychowanych w zasadach hitlerowskiego credo.

Była to jednym słowem agencja rozpłodowa, racjonalne parzenie dla racjonalnego rozmnażania się „nadludzi".

JAK ŻYŁO SIĘ W DOMACH ROZRYWKOWYCH,

Organizacja „Lebensborn" tworzyła i dysponowała na wielką skalę zakrojonymi „domami rozrywkowymi", wzorowymi szpitalami dla położnic, licznymi centrami wychowania politycznego. Eleganckie wille skonfiskowane przez SS, zamienione zostały na domy rozpłodowe. W czasie wojny, gdy przeciętny Niemiec musiał zaciskać pasa, a Europa rabowana głodowała, [illegible] „Lebensborn" opływali w [illegible] siatki i tuczyli się na kradzionym tłuszczu. SS-owcy przywozili „skonfiskowane" delikatesy, [illegible] słodycze, futra, klejnoty. Czego nie zużyło na miejscu, to sprzedawano na czarnym rynku, a uzyskane kwoty [illegible] organizacji.

„NARZECZONY" WYBRANY Z FOTOGRAFII

Pobór młodych kobiet nie nastręczał specjalnych trudności. Chętnych było pod dostatkiem. Przez całe lata hitlerowscy nauczyciele wszczepiali w umysły młodych dziewcząt, że bezdzietność jest objawem niełaski niebios i wstydem. Im więcej mężczyzn ginęło w walce, tym większy strach przed staropanieństwem ogarniał niemieckie kobiety.

Organizacja „Lebensborn" zaś patrywała w atrakcyjną literaturę nauczycieli szkolnych, młode dziewczęta z tzw. dobrych rodzin kobiety służące w armii. Rozsyłane prospekty opisywały beztroskie życie w luksusowych domach organizacji „Lebensborn", zakładanych w najbardziej malowniczych częściach kraju, donosiły o korzyściach, jakie z organizacji tej mają matka i dziecko. Troskliwa opieka lekarska przewidywana była na okres trzech miesięcy przed porodem, a matce i dziecku zapewniano opiekę we wzorowych domach. Narzeczona" otrzymywała również pieniądze na zakup wyprawki [illegible] ewentualną naukę. Wysokość tych świadczeń zależała od stopnia jej rasowej lub politycznej wartości. Potem kobiecie takiej dawano do przejrzenia kolekcję fotografii SS-owców, spośród których wybrać mogła ojca swego [illegible] przyszłego dziecka.

ZWROT KOSZTÓW WŁASNYCH

„Lebensborn" adoptowało dzieci w ten sposób urodzone [illegible] dnie oddawało je na własność starszym małżeństwom z kręgu rodzin SS, dającym rękojmię wychowania dziecka w duchu hitlerowskim. Jeśli matka chciała dziecko zatrzymać, zobowiązana była do płacenia organizacji „Lebensborn" 45 marek miesięcznie aż do czasu, gdy ukończywszy umożliwione jej studia (najczęściej kurs kosmetyczny), zdolna była do samodzielnego życia.

Młode fanatyczki, awanturnice, kobiety, które nie mogły się oprzeć pokusie luksusowego życia, tłumnie zgłaszały się do „Lebensborn".

Psychologicznym wynikiem tego hitlerowskiego eksperymentu było celowe związanie drogą macierzyństwa całego szeregu kobiet z hitleryzmem. Uważały one [illegible]

Ilość kobiet, związanych z organizacją Lebensborn ocenia się na 250 tysięcy.

FINANSOWE PODSTAWY KAPŁANEK RASY

„Lebensborn" było organizacją [illegible] bogatą. Jej członkowie płacili miesięczne składki. Wszyscy niemieccy lekarze [illegible] byli do [illegible] 5 marek miesięcznie na cel zwany [illegible] rasy". Przemysłowcy, którym przydarzyło się [illegible] czynników [illegible] cjalnych, składali na cel „dobra rasy" kolosalne sumy, by odzyskać utracone względy wodzów hitleryzmu. Kiedy władze amerykańskie przejęły bank monachijski, na koncie organizacji „Lebensborn" w banku tym figurowała kwota 20 milionów marek, dwie trzecie tej sumy złożone były w zagranicznych papierach [illegible]

Kobiety wychowane przez organizację „Lebensborn" żyją nadal. Żyją i pamiętają czego je nauczono. Pamiętają, że dzieci swe [illegible] wychowywać w duchu hitleryzmu, a w poczuciu zagrożonego kapłaństwa, w obliczu utraconej pozycji społecznej, którą mógł im dać tylko regime hitlerowski, nakładają maskę męczeństwa. Nie dajmy się temu zwieść. Ziarno zostało posiane [illegible] wydaje owoce. Owoce te są [illegible]jące.

Irena M[illegible]

Krakowski krawiec
wydał Żydów w ręce gestapo dla wzbogacenia się

(S) Na wokandę sądu Okręgowego wchodzi w najbliższym czasie [illegible]dzo sensacyjna sprawa, której [illegible] sięga jeszcze czasów okupacji.

Znany w Krakowie krawiec Józef Aksak podczas okupacji przyjmował na przechowanie od żydów drogocenne futra poto tylko, aby przy pomocy swej żony, która miała kontakt z gestapowcem, Józefem Grabowskim, żydów unicestwiać, a futra sobie przywłaszczać. W ten sposób zginął cały szereg ludzi.

[illegible] dnia do Aksaka zgłosił się [illegible] Hupert, który w dość sta[illegible] sposób dopominał się o [illegible]nego futra. Hupert, według umowy z Aksakiem, miał czekać na dworcu głównym w Krakowie na przyniesienie mu futra. Tymczasem do Huperta czekającego w umówionym miejscu, podeszła pracownica Aksaka, czternastoletnia Krystyna Pawłowicz, a natychmiast za nią zjawił się gestapowiec Grabowski, który Huperta aresztował.

[illegible] apelacyjnego został [illegible], jak również jego pracownica, Zofia Muskała, która miała wysłać Krystynę Pawłowicz na dworzec — na karę śmierci. Pawłowiczówna została osadzona w Fordonie do czasu dojścia do pełnoletności.

Aksakowi i Muskałównie aktem łaski Prezydenta złagodzono wyrok śmierci na 15 lat więzienia.

Wyrok był prawomocny i [illegible] podlegał kasacji, obrona jednak złożyła wniosek o wznowienie postępowania ofiarując nowe środki dowodowe, wykazujące, że Zofia Muskałówna nie brała żadnego udziału w zarzucanym jej czynie. Sąd Najwyższy wniosek ten uwzględnił i wyrok uchylił, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądowi Okręgowemu w Krakowie.

Ponieważ Sąd równocześnie [illegible] zastosował ponownego [illegible] prokurator Sądu Okręgowego wydał w tych dniach nakaz zwolnienia Krystyny Pawłowicz z Fordonu.

[illegible]

Bezczelny szantaż na ulicy

(S) Franciszek Szczepanik, ślusarz i długoletni pracownik fabryki Zieleniewski, cieszący się jak najlepszą opinią, nieoczekiwanie znalazł się pod zarzutem oszustwa.

W dniu 11 marca 1947 roku, kiedy Szczepanik szedł do lekarza po swego syna, został nagle zaczepiony przez nieznajomego, który począł wmawiać w niego, że przed godziną zawarli pewną transakcję. Mianowicie nieznajomy twierdził, że Szczepanik sprzedał mu kilka złotych przedmiotów, które okazały się tombakowe.

Szczepanik oświadczył, że po pracy do godziny 18-tej przebywał w domu, nie mógł by więc o 17-tej, jak twierdzi nieznajomy, sprzedawać mu czegokolwiek. Nieznajomy, który okazał się Józefem Pawlikiem twierdził, że doskonale rozeznaje tożsamość, mimo że oszust był w [illegible] i w innym płaszczu. Obu[illegible] Szczepanik zaprowadził Paw[illegible] [illegible] Szczepaników, jako ludzi wybitnie uczciwych. Kiedy Pawlik wyszedł z mieszkania lekarza, Szczepanik, dotknięty w swej ambicji i godności, zawezwał milicjanta, komunikując mu, że Pawlik szantażuje go.

Efekt był wręcz nieoczekiwany, bo Szczepanik znalazł się pod zarzutem oszustwa.

Sąd po wyczerpującej rozprawie stwierdził, mimo, iż Pawlik wykazywał jeszcze dwoma świadkami — pokątnymi handlarzami, którzy jakoby mieli podobną przygodę w swoim czasie ze Szczepanikiem, — iż Pawlik jest całkowicie niewinny.

Należy dodać, że Szczepanikowi, [illegible] opinię, wystawiono jak najlepsze świadectwo w fabryce, na którym 100 zgórą pracowników złożyło [illegible]

Cyrulik Sewilski

Tylko dwa razy w poniedziałek 20 i wtorek 21 bm. o godz. 19 w teatrze im. J. Słowackiego zostanie [illegible] „Cyrulik Sewilski", opera, która od lat święci tryumfy na wszystkich scenach świata. Melodyjna, dowcipna i lekka — walory zapewniające powodzenie. Poza tym pierwszorzędna obsada znakomitych solistów z Ewą Bandrowską jako Rozyną na czele. Rozyna Bandrowskiej to zjawisko pełne [illegible] finezji i wdzięku. Doskonali Klonowski, Wolak, Kossowski i Lipka.

Całość poprowadzi dyr. W. Bierdiajew. Bilety do nabycia w kasie teatru miejskiego. Uwaga! Ceny biletów nie podwyższone.

W PARTII PPS

KOMUNIKATY WOJ. KOM. WERYFIKACYJNEJ

Biuro Wykonawcze Wojewódzkiej Komisji Weryfikacyjnej zawiadamia towarzyszy członków Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie o obowiązku złożenia wypełnionych kwestionariuszy weryfikacyjnych do dnia 22 bm.

Kwestionariusze wydaje i zgłoszenia przyjmuje Wojewódzka Komisja weryfikacyjna, w Krakowie, dom PPS Rynek Gł. 30, pokój 52 I p.

*

Biuro Wykonawcze Wojewódzkiej Komisji Weryfikacyjnej zawiadamia, iż termin ostatecznego załatwienia formalności związanych z akcją weryfikacyjną upływa dla członków PPS w województwie krakowskim z dniem 1 grudnia 1947 r. Obowiązkowi weryfikacji podlegają wszyscy członkowie partii.

Kwestionariusze weryfikacyjne podejmować i składać należy w odpowiednich Komitetach partyjnych (Komitety Dzielnicowe, gminne, fabryczne itd.) regulując jednocześnie zaległe wpłaty podatku partyjnego.

[illegible]

SEKCJA NAUCZYCIELSKA W KRAKOWIE

Miejski Komitet PPS w Krakowie zawiadamia, [illegible] stała Grodzka Sekcja Nauczycieli Socjalistów z siedzibą w domu partyjnym Rynek Gł. 30 I p. pokój nr. 30. Wszyscy towarzysze nauczyciele winni zarejestrować się w biurze Sekcji, czynnym codziennie między godz 11 — 15. (w soboty między 11 — 13).

Równocześnie wzywa się wszystkie Komitety Dzielnicowe, aby wyłączyły kwestionariusze kartotekowe Nauczycieli Socjalistów i przekazali je do biura Sekcji Grodzkiej.

WSPÓLNE ZEBRANIE PPS I PPR W SZCZUCINIE

12 bm. odbyło się w Szczucinie drugie międzypartyjne zebranie Komitetów PPS i PPR. Przedmiotem obrad były ostatnie uchwały Rady Naczelnej PPS i KC PPR, które referowali: sekretarz PK PPS tow. Gwóźdź i sekretarz PK PPR tow. Stefan Pachołka.

W tym samym dniu odbyło się posiedzenie aktywów PPS i PPR w sprawie utworzenia Gminnej Rady Narodowej w Szczucinie. W dyskusji zabierało głos kilkunastu mówców.

Uwaga ZNMS-owcy!

W związku z uroczystością związaną z 130 rocznicą śmierci T. Kościuszki, która odbędzie się dn. 19. X. br., Zarząd Środowiska Krakowskiego ZNMS zawiadamia wszystkich członków i kandydatów, [illegible] bezwarunkowo obowiązani do wzięcia udziału w tej uroczystości, łącznie z innymi organizacjami.

Zbiórka wszystkich członków i kandydatów w czapkach akademickich, niebieskich koszulach i ze znaczkami ZNMS — na dziedzińcu domu partyjnego, Rynek Główny [illegible] w niedzielę 19. X. br o godz [illegible]

Nieobecni będą pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

*

Zarząd Krakowskiego Środowiska Z. N. M. S. zawiadamia, wszystkich towarzyszy, studentów Wydziału Lekarskiego U. J., że we wtorek, dnia 21 bm. o godz. 19,30 odbędzie się pierwsze po wakacjach zebranie Koła Medyków Z. N. M. S. w sali nr. 52, Rynek Główny 30.

Na porządku obrad wybory zarządu koła.

Obecność wszystkich medyków Z. N. M. S-owców obowiązkowa.

*

Zawiadamiamy, że 20 października bm. o godz. 18 w sali nr. 52, Rynek Główny 30 odbędzie się zebranie organizacyjne w związku z rozpoczynającym się nowym rokiem akademickim.

Z uwagi na omawianie aktualnych kwestii, stypendialnych i mieszkaniowych w interesie własnym obecność obowiązkowa.

Sekretariat Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej zawiadamia, że od poniedziałku, dnia [illegible] października 1947 r. przyjmować [illegible] strony wyłącznie w godzinach od 12 do 14.

Ponadto podaje się do wiadomości, że zaświadczenia specjalne dla członków związku z uwzględnieniem poparcia, skierowania itd. będą wydawane po uprzednim jednodniowym zgłoszeniu przez zainteresowanego swych danych oraz celu w jakim ono ma być wydane w Sekretariacie.

Komunikat Wydz. Zaw. OM TUR-u

Zjednoczenie Przemysłu Węglowego poszukuje górników, rzemieślników i robotników niekwalifikowanych do pracy w kopalniach.

Informacje i zgłoszenia przyjmuje Wydział Zawodowy Wojewódzkiego Komitetu OM TUR Kraków Rynek Główny 30 (Dom PPS) I. p. pokój Nr. 22.

Co, gdzie i kiedy

W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO — [illegible] — „[illegible] Trzech Króli" [illegible]

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz. 19 — „Temperamenty" — komedia A. Cwojdzińskiego. Mała sala — godz. 19.15 — „Mąż i żona" Fredry.

TEATR POWSZECHNY TUR (Scala) — godz. 19.30 — „Śluby panieńskie" Fredry z Jerzym Leszczyńskim

TEATR „DOMU ŻOŁNIERZA" (Lubicz 48) — godz. 19.15 — „Księżniczka Czardasza" — operetka E. Kalmana.

TEATR LALKI I AKTORA „Groteska" godz. 17 — „Kot w butach" wesoła bzdurka.

TEATR RTPD „WESOŁA GROMADKA" — godz. 11 — „Kalosze [illegible]" — Andersena.

W KINACH:

APOLLO — SZTUKA — Cienie Przeszłości; ŚWIT — Konwój; UCIECHA — Wesoły Sublokator; — WANDA — Urwis Gawroche; WARSZAWA — Zwycięzcy Stepów; GDAŃSK — Goal; WOLNOŚĆ — Ostatnia Szansa.

Początek seansów w kinoteatrach Apollo, Wanda, Gdańsk, Wolność, Świt, Uciecha o godz. 16, 18, 20; w kinoteatrach Warszawa i Sztuka o godz. 15,30, 17,30 i 19,30.

DZISIEJSZE ODCZYTY

Dr. Jan Fudakowski „Afryka Środkowa" — w klubie TUR, im. Daszyńskiego, Garbarska 1, o godz. [illegible] Odczyt ilustrowany filmem. Po odczycie koncert muzyki lekkiej.

DYŻUR W APTEKACH KRAKOWSKICH

Rynek 13, Floriańska 15, Lubicz 7, Długa 4, Retoryka 1, Zwierzyniecka 7, Plac Inwalidów 7, Krakowska 1, Grzegórzecka 9, Rynek Podgórski 9.

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA dr Ferster Władysława — Retoryka [illegible] 6. tel. 585-86.

W nagłych zachorzeniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni Nr. tel. 570-70.

WARSZAWA wzywa

Druk Drukarnia „Wiedza" Nr 5 w [illegible]
R 21347

Po meczu Moskwa - Polska Płd.

Nasze rezerwy są jeszcze słabe

KATOWICE — Mamy już poza sobą dwa występy pięściarzy radzieckich w Polsce. W Warszawie widzieliśmy kwiat pięściarstwa naszego wschodniego sąsiada. W Katowicach podziwialiśmy rezerwy pierwszej linii. Obydwa mecze zakończyły się naszą porażką. W Warszawie walcząc jak równi z równymi przegraliśmy 10:6. Gorzej poszło w Katowicach gdzie ulegliśmy 12:4 przy czym 2 punkty w wadze koguciej zdobył nasz reprezentant dzięki przypadkowi. A więc mogliśmy przegrać jeszcze wyżej.

Wniosek jaki stąd można wysnuć streszcza się w krótkim stwierdzeniu, że nie posiadamy jeszcze rezerw, które mogłyby w odpowiednim momencie uzupełnić naszą pierwszą drużynę.

Na ósemce pięściarzy nie można budować sukcesów. Przypadkowa kontuzja, choroba, czy też przetrenowanie spowodują odrazu lukę tym przykrzejszą, że nie będzie ona do załatania.

Cieszymy się, że PZB daje możność wielu pięściarzom wypróbowania swoich sił w międzynarodowych meczach z doskonałymi przeciwnikami. Ale wg. naszego zdania w meczach takich powinni walczyć jedynie młodzi obiecujący pięściarze. Wyciąganie z lamusa starych gwiazd, których okres świetności już dawno przeminął jest niecelowy. Obserwując obydwa mecze, musimy stwierdzić, że boks nasz zrobił w porównaniu z rokiem ubiegłym wielki krok naprzód. Dotyczy to w pierwszym rzędzie reprezentacyjnej ósemki. Obserwujemy też pewną zmianę stylu. W walkach widzimy teraz więcej dynamiki, poszczególni pięściarze porzucili nieproduktywne tańczenie po ringu. Coraz częściej można widzieć walkę w półdystansie, coraz częściej spotykamy pięściarza z ciosem.

Poprawiła się także kondycja, ale nie w takiej mierze jakbyśmy sobie tego życzyli.

A kondycja to bardzo ważna rzecz. Wszyscy pięściarze radzieccy zaimponowali nam właśnie kondycją, która pozwalała im na nieustanny atak. Ta kondycja pomagała nieraz do odniesienia zwycięstwa nad lepszym nawet technicznie przeciwnikiem.

Tak w Warszawie jak i w Katowicach obserwowaliśmy jak nasz pięściarz, mający przez dwie rundy lekką przewagę punktową, z kretesem przegrywał trzecią rundę, zupełnie wyczerpany, nie zdolny do ataku, ani skutecznej obrony. Wówczas do głosu dochodzili pięściarze ZSRR. Kilka ciosów wystarczało, aby naszego reprezentanta „dokończyć" i żeby przegrał on walkę, w której miał wielkie szanse na zwycięstwo. Kondycja, kondycja i jeszcze raz kondycja. Nad tym powinien najwięcej pracować PZB, na to powinien największą uwagę zwracać trener związkowy.

Nasze kadry reprezentacyjne powinny być otoczone specjalną opieką. Istnieją na pewno możliwości, aby dla 30—40 pięściarzy stworzyć takie warunki, które pozwalałyby im na osiągnięcie szczytowej formy i kondycji. Nie zawsze bowiem poszczególne kluby mogą stworzyć takie właśnie warunki dla swoich pięściarzy. Czasami brak fachowców w kierownictwie, a bardzo często brak trenera, czy nawet instruktora powodują, że dobry pięściarz marnuje się, prowadzi tryb życia niszczący jego siły i talent. Nie zawsze przeprowadza on racjonalny trening i do poważnych spotkań nie jest odpowiednio przygotowany.

Nad tym w roku przedolimpijskim trzeba pomyśleć. Nasi pięściarze mają szanse na dobre lokaty, ale zdobędą je jedynie w takim wypadku, jeśli będą odpowiednio przygotowani, dożywieni i dotrenowani.

Jeśli te wszystkie niedociągnięcia będą usunięte, to trzecia runda nie będzie dla naszego pięściarza problemem, a najlepszy nawet przeciwnik będzie do pokonania.

Jot - Zet.

NALEPKI AKCJI POMOCY ZIMOWEJ — W KAŻDYM OKNIE.

UWAGA! Zmiana miejsca i czasu spotkania bokserskiego

Helsinki - Śląsk

KATOWICE. — Dzisiejsze międzynarodowe spotkanie bokserskie pomiędzy reprezentacjami HELSINEK (Finlandia) a ŚLĄSKIEM, które miało się odbyć o godz. 11 na boisku Pogoni, ze względów atmosferycznych zostaje przeniesione do Hall Powystawowej przy ul. Kościuszki w Katowicach.

Początek zawodów punktualnie o godz. 17.

Skład ekstraklasy nieustalony

WARSZAWA. — W związku z protestami RKU (Sosnowiec) i KKS (Poznań) Zarząd PZPN wstrzymał weryfikację zawodów o wejście do klasy państwowej: Polonii Bytom, Polonii Świdnica i Rymara.

Wydział Gier i Dyscypliny łącznie z członkami zarządu PZPN Krucjem i Nowakiem przeprowadza w tej sprawie dalsze dochodzenia.

RÓŻNE

Sąd grodzki w Radłowie
dnia 6 października 1947 r.
Nr Zg. 46/47

OGŁOSZENIE.

Na wniosek Piotra Wojcieszka z Niedzielisk wszczęto postępowanie o uznanie za zmarłego jego brata Pawła Wojcieszka, urodzonego 1 czerwca 1884 syna Jana i Marii Habura, zamieszkałego ostatnio w Niedzieliskach, b. żołnierza 57 p. p. b. armii austr., który biorąc udział w wojnie austriacko - rosyjskiej w roku 1914, ciężko ranny dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywał w szpitalu w Semipalatyńsku, skąd w roku 1916 dał o sobie ostatnią wiadomość, a następnie wszelki ślad o nim zaginął.

Sąd wzywa Pawła Wojcieszka aby do 3 miesięcy zgłosił się w sądzie, inaczej uznany zostanie za zmarłego.

Wzywa sąd wszystkie osoby które miałyby wiadomość o zaginionym, aby w tym terminie doniosły o tym sądowi.

Sędzia:
(—) Mgr Świerad.
(Kr 874)

Sąd Grodzki w Krakowie
dnia 8. X. 1947 r.
sygn. 1. 2. Zg. 329/47

OGŁOSZENIE.

Na wniosek Emilii Lisowej zam. w Krakowie, ul. Starowiślna 49, wszczął Sąd postępowanie o stwierdzenie zgonu.

1) Freidy Langerowej, córki Jakuba Józefa i Teibli malż. Reiner, ur. w Krakowie 29. VII. 1871.

2) Frymety Langerowej, córki Józefa i Ruchli, malż. Rittermann, ur. w Krakowie, 15. V. 1896.

3) Teibli Honigwachsowej, córki Salomona i Freidy, malż. Langer, ur. w Krakowie, 26. XII. 1901.

4) Fejwla Honigwachsa, syna Markusa i Reginy, ur. w Krakowie, 1. IX. 1896 r.

5) Wilhelma Langera, syna Salomona i Freidy, ur. w Krakowie, 10. V. 1894 r.

6) Idy Bilfeldowej, córki Ozjasza i Zofii, malż. Korn, ur. w Krakowie, 27. VI. 1896.

Wymienione pod 1) i 2) Freida Langerowa i Frymeta Langerowa, obie zam. przed wojną w Krakowie, przebywały w czasie okupacji w Tarnowie, skąd w czasie akcji wysiedleńczej Żydów wywiezione zostały do Bełżca, w sierpniu 1942 r., gdzie zginęły.

Wymieniona pod 3) Teibla Honigwachsowa, zam. przed wojną w Krakowie, zginęła we Lwowie zastrzelona przez Niemców, w grudniu 1941 r.

Wymieniony pod 4) Feiwel Honigwachs, zam. również w Krakowie, zginął we Lwowie, zastrzelony przez Niemców w lipcu 1941 r.

Wymieniony pod 5) Wilhelm Langer, zam. przed wojną w Krakowie, przebywał w czasie okupacji w Tarnowie, gdzie zginął zastrzelony przez Niemców w październiku 1942 r.

Wymieniona pod 6) Ida Bilfeldowa, zam. w Krakowie, wywieziona została w maju 1944 r. transportem z obozu w Płaszowie do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie kilka dni później zginęła.

Wzywa się wszystkich, którzy by o wymienionych mieli jakiekolwiek wiadomości, aby w terminie dwuch miesięcy donieśli o tym Sądowi.

Po upływie tego czasokresu Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sędzia Grodzki:
W. Papież.
(kr 873)

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu grodzkiego rewiru II. w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 października 1947 o godz. 12 w Bronowicach Małych ul. Łąkowa L. 37 odbędzie się licytacja ruchomości należących do Jana i Marii Gołębiowskich składających się z kompletnej jadalni, auta ciężarowego marki Studebaker i innych ruchomości.

Ruchomości te zostaną oszacowane bezpośrednio przed licytacją na miejscu gdzie można je oglądać. Komornik Sutyła.

(kr. 875)

HUTA „SOSNOWIEC" W SOSNOWCU
ul. Nowopogońska 1.
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót ziemnych i ułożenie kolejki wąskotorowej:

1. wykonanie wykopu 322 m^3
2. wykonanie nasypu 15575 m^3
3. ułożenie rozjazdu i toru kolejki wąskotorowej na długości około 600 m. b.

Powyższe roboty będą wykonane z materiału huty.

Oferty należy składać do dnia 27 października b. r. w zapieczętowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem „Oferta na wykonanie robót ziemnych i ułożenie kolejki".

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w biurze Dyrekcji Huty w dniu 29 października o godz. 10-tej.

Informacji technicznych udzieli Biuro Techniczne huty.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta jak również unieważnienie przetargu bez podania powodu.

(9706)